

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 47. TEL. 8-81-73.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	„ 18	½ strony „	„ 80
roczna	„ 36	Zewnętrzna strona okładki	„ 300
Pojedynczy zeszyt	„ 2	Wewnętrzna „	„ 250
		Miasta korzystają ze zniżki 15%.	

Wszelkie należności z tytułu prenumeraty i ogłoszeń należy wpłacać bezpośrednio w Administracji lub też na konto czekowe P. K. O. Nr. 873 (Związku Miast Polskich), gdyż Administracja do inkasa nikogo nie upoważniła.

Treść zeszytu 6-go z 15. III. 1934 r.

	<i>Str.</i>
1. St. Pachnowski. Fundusz Pracy a zagadnienie taniego kredytu dla związków samorządowych	303
2. Inż. Alfred Konopka. Obecne możliwości zaopatrzenia miast w wodę	309
3. Organizacja finansów komunalnych we Francji	315
4. Ze Związku Miast Polskich.	
5. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.	
6. Orzecznictwo Najw. Tryb. Admin. i Sądu Najwyższego.	
7. Kronika: I Ogólna, II Z życia miast, III Różne, IV Zagraniczna.	
8. Poradnik.	
9. Głosy prasy.	
10. Bibliografia.	

St. Pachnowski.

Fundusz Pracy a zagadnienie taniego kredytu dla związków samorządowych.

Lata kryzysowe zaskoczyły niemiłe nasze życie gospodarcze, które tak wyjątkowo żywym tentnem biło w 1927—1929 r. Długotrwały kryzys doprowadził do niebywałego zastoju, spowodował upadek wielu firm. W szczególności wstrząsnął on gospodarką związków samorządowych. Miasta nasze, naogół zaniedbane, w wspomnianym okresie lepszej konjunktury wzięły się rażno do pracy na polu inwestycyjnym, wykorzystując kredyt, dość drogi, ale w owym czasie stosunkowo łatwo dostępny. B. G. K., banki komunalne, instytucje ubezpieczeniowe rzuciły w latach 1927/8 wiele milionów na inwestycje samorządowe, — była nadzieja dalszych obfitych kredytów w związku z zamierzonymi wówczas operacjami kredytowymi na terenie zagranicy.

Sytuacja gospodarcza, jak to już wspomniałem, (będąca wynikiem złej konjunktury światowej), zmieniła się dość niespodzianie. Kredyty urwały się radykalnie, uniemożliwiając kontynuowanie, względnie wykończenie całego szeregu budów. Przez szereg lat obserwowaliśmy np. mnóstwo gmachów szkolnych, robiących wrażenie nowoczesnych ruin, niewykończone rzeźnie, wodociągi i kanalizacje bez należytych sieci rozdzielczych i t. p.

Związki samorządowe robiły wszelkie możliwe wysiłki w kierunku kontynuowania prac, celem z jednej strony oddania budowanych instytucyj, czy też gmachów do użytku publicznego, zaś z drugiej strony celem podtrzymywania zatrudnienia rzesz robotniczych. Jednakże stałe kurczenie się życia gospodarczego, powodowało dalszy stały spadek dochodów zw. sam. i obniżanie się ich budżetów, — często poniżej 50% niedawnego stanu tych budżetów. Konieczność podtrzymywania za wszelką cenę równowagi budżetu państwowego i waluty nie zezwalała na jakąkolwiek pomoc ze Skarbu Państwa, — przeciwnie, niejedno trzeba było przerzucić na zw. sam.

W tej ciężkiej sytuacji zw. sam. przetrwały szereg lat, — zrezygnowane, że nieprędko przyjdzie wydatna pomoc, chociażby w dziedzinie wyszukania źródeł kredytowych na wykończenie rozpoczętych inwestycyj.

W takich okolicznościach powstała myśl powołania do życia specjalnej instytucji dla ożywienia życia gospodarczego i zwalczania bezrobocia. Sejm

w tempie przyspieszonym uchwalił ustawę z dnia 16.III.33 r. o Funduszu Pracy.

Powstał jeszcze jeden fundusz specjalny, przyjęty przez społeczeństwo z dość dużą rezerwą, sfery samorządowe zaś w wielu wypadkach widziały w nim jeszcze jeden ciężar, wkładany na zw. sam. wobec opodatkowania i zw. sam. na rzecz Funduszu Pracy.

Obecnie kończy się pierwszy rok gospodarczy F. Pracy, nie od rzeczy więc będzie zastanowić się nad tem, co instytucja ta społeczeństwu dała i wyciągnąć pewne wnioski na przyszłość.

Zamierzenia budżetowe F. Pracy opiewały na r. 1933/34 formalnie na 100 milj. zł., z tem iż faktyczne wykonanie budżetu z góry obliczane było na 90 mil. zł. Już obecnie na podstawie zamknięć za 11 miesięcy da się w przybliżeniu ustalić kwota wykonania budżetu F. Pracy za r. b. budżetowy na zł. 86 milj. Cyfra ta dowodzi, iż zamierzenia były realne i nadzieje, pokładane na F. Pracy, w poważnej mierze się ziściły.

Aczkolwiek z kwoty przytoczonej jedynie 51,5 milj. przydzielono na roboty w formie dotacyj, wzgl. kredytów niskoprocentowanych, bo od 0%—3%, niemniej jednak prace inwestycyjne drgnęły poważnie. Wiele zrobiono w dziedzinie polepszenia stanu dróg i regulacyj rzek, uporządkowania miast. W poważnej mierze odczuły to samorzady. Dość wspomnieć, iż w tym pierwszym roku wykończano, wzgl. kontynuowano budowę około 60 gmachów szkolnych, stojących od szeregu lat w stanie beznadziejnym. Wiele z tych budynków zostało oddanych do użytku publicznego już w jesieni ub. r. Na r. budżetowy 1934/5 znowu preliniuje się na ten cel około 5 milj. zł., zaś plan robót w tej dziedzinie przewiduje wykończanie z górą 100 gmachów szkolnych. Jeżeli chodzi o inne dziedziny inwestycyj samorządowych, nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż w b. r. budżetowym buduje się, wzgl. rozbudowuje wodociągi i kanalizacje bodaj w 20 miastach.

Jeżeli zważyć, iż faktycznie F. Pracy zdołał w b. r. budżetowym zorganizować akcję zatrudnienia, ze zrozumiałych względów, dopiero po kilku miesiącach swej egzystencji,—rzec można od lipca 1933 r., i że jego źródła dochodowe dopiero w tym okresie poczęły wydatniej zasilać kasę Funduszu, należy dojść do wniosku, iż wynik roku pierwszego jest dość zadawalający.

A jak się przedstawia rok następny 1934 — 5? Pod wieloma względami lepiej. Przedewszystkiem dlatego, iż środki na „zatrudnienie“, czyli na akcję inwestycyjną, zostały w stosunku do r. b. zwiększone o 30 milj. Z górą więc 80 milj. zapreliminowano na ten cel na rok przyszły. Ale nietylko zwiększenie o około 60% kwot na roboty inwestycyjne świadczy lepiej o akcji inwestycyjnej F. Pracy w r. p. Ważne jest i godne podkreślenia, że

program robót na całą sumę (80 milj.) został ustalony już w jesieni ub. r. i że kredyty na rok przyszły już się przydziela, a raty kwietniowe (8 milj. zł.) w poważnej części będą wypłacone już w marcu b. r.

Repartycja wspomnianych 80 milj. na poszczególne kategorie robót samorządowych przedstawia się następująco:

Roboty drogowe samorządowe	około	7.200.000,—
Wykończenie gmachów publicznych (gmachów szkolnych)	„	5.000.000,—
Urządzenia miejskie (wodociągi, kanalizacje, gazownie, elektrownie, rzeźnie, chłodnie i t. p.)	„	16.051.000,—
Sam. roboty meljoracyjne	„	1.300.000,—

Razem więc na roboty ściśle samorządowe, przeznaczają się w r. b. około zł. 29.551.000, t. j. około 37%.

Resztę obejmują państwowe roboty drogowe, meljoracyjne, kolejowe i t. p. oraz budownictwo mieszkaniowe.

Przytoczone fakty i cyfry świadczą o poważnej roli, jaką F. Pracy już odgrywa w życiu gospodarczym Polski i odgrywać może w przyszłości. Należy nadto zważyć, iż od roku następnego poczynają się ujawniać, narazie w skromnej cyfrze kilku milj. zł. rocznie, nowe źródło dochodów F. Pracy, jakim jest wpływ z %% i rat od udzielonych, niskoprocentowanych kredytów. Z roku na rok pozycja ta winna rość i powiększać środki F. Pracy, obracane na „zatrudnienie“. Również pozycja budżetowa na zatrudnienie powinna się zwiększać kosztem stopniowego obniżania pozycji na „pomoc bezrobotnym“, który to wydatek w pierwszym roku musiał być z konieczności dość duży (33 milj. zł.).

W ten sposób za lat kilka (3 — 5) suma na „zatrudnienie“, dysponowana przez F. Pracy w formie przeciętnie 2-procentowego kredytu, przy uwzględnieniu okresu spłaty od 15 do 25 lat może osiągnąć 100 milj. rocznie, z których około 20 mil. stanowić mogłyby bezzwrotne dotacje. Biorąc pod uwagę tak w przybliżeniu nakreśloną kapitalizację, dojdziemy po dalszych latach 10 do olbrzymiej, na nasze stosunki, cyfry kapitału, bo do 1 miljarda zł. Wówczas procenty i raty pożyczkowe mogą już dawać rocznie tyle, ile obecnie na ten cel poświęca się z opłat, pobieranych na rzecz F. Pracy, czyli, że roczne środki na finansowanie robót inwestycyjnych F. Pracy mogą osiągnąć 150 mil. zł.

Cyfry powyższe, obliczone w przybliżeniu, są, zdaniem mojem, w świetle dotychczasowych wyników finansowych F. Pracy najzupełniej osiągalne. Dają one wiele do myślenia. Przedewszystkiem świadczą one jesz-

cze o jednej możliwości na terenie Państwa Polskiego, — mianowicie o możliwości stworzenia własnego taniego źródła kredytowego bez uciekania się do uciążliwych pożyczek zagranicznych, obniżających nasz bilans płatniczy. W najcięższych warunkach gospodarczych, w okresie niebywałego kryzysu powstają możliwości, o których nie myślano w lepszych czasach!

A jednak nie od dziś przecież istnieje w Polsce potrzeba taniego kredytu. Od zarania powstania naszej niepodległości samorządowcy i działacze społeczni stale podkreślali, iż przy najlepszej konjunkturze samorządy nasze nie są w stanie nawet t. zw. rentownych inwestycji budować z normalnego kredytu bankowego. (Dość wymienić dla przykładu budowę kanalizacji i wodociągu). Szkoda więc, że koncepcja F. Pracy nie została pomyślana wcześniej, moglibyśmy bowiem rozporządzać już poważnym źródłem taniego kredytu.

Żeby jednak dobrze zapoczątkowaną rzecz rozwinąć i ugruntować, należy nietylko uprzytomnić sobie kwestje wyżej skreślone, ale jeszcze skorygować w szerokich warstwach społeczeństwa poglądy na rolę i znaczenie F. Pracy. Należy skończyć z poglądem, iż F. Pracy jest instytucją przejściową, powołaną do walki z bezrobociem i podlegającą likwidacji z nadejściem lepszej konjunktury. Jak błędem jest mniemanie, iż F. Pracy, nawet przy wielokrotnie większych środkach mógłby zlikwidować bezrobocie, tak znowu błędem jest mniemanie o jego roli przejściowej. Dane statystyczne wykazują, iż nawet w tych państwach, gdzie olbrzymie środki uruchomiono na walkę z bezrobociem, skutki, jeżeli chodzi o efekt zatrudnienia, są niewielkie (kilka do kilkunastu procent ogółu bezrobotnych). Tembardziej więc należałoby odwrócić nastawienie do tych zagadnień i celem F. Pracy uczynić organizowanie na zasadach taniego kredytu budowy nowych inwestycji użyteczności publicznej, przede wszystkim samorządowych, czyli, że dzisiejszy cel — walkę z bezrobociem — sprowadzić do roli skutku.

Obecna polityka F. Pracy uwzględnia w poważnym stopniu kierunek wyżej przytoczony. Obawiam się jednak, że błędne poglądy na rolę i zadania F. Pracy, zakorzenione w społeczeństwie, jeszcze nieprędko dadzą się wykorzenić. Jeszcze zbyt wielu działaczy społecznych i samorządowych wyznaje zasadę przejściowości i doraźności zadań F. Pracy.

Ten pogląd uwydatnia się np. w żądaniu z F. Pracy jedynie dotacji i to pod kątem robót niezawsze gospodarczo uzasadnionych. Niejeden powiada, skoro F. Pracy posiada środki z danin publicznych, to dlaczego ma udzielać pożyczek oprocentowanych, wzgl. kredytów zwrotnych, kapitalizować te środki i wkraczać rzekomo w rolę banków.

Zdarzały się wypadki w ub. r., iż miasta stosunkowo dobrze finansowo postawione, wstrzymywały się od brania 2-procentowego kredytu, wtedy, gdy jeszcze wczoraj chętnie wzięłyby kredyt wielokrotnie droższy. Taktyka ta była wywołana przytoczonym błędnym nastawieniem.

Czy F. Pracy stwarza konkurencję bankom (B. G. K., P. B. K. i t. d.), udzielając kredytów zwrotnych (czego niektórzy się obawiają)?

Szczególniej to pytanie jest stawiane, gdy chodzi o kredyty na inwestycje rentowne. Trudno o tem mówić w roku b. i latach najbliższych, wiemy bowiem, iż banki obecnie nie udzielają kredytów nawet wówczas, gdy chodzi o wykończenie inwestycji, już uprzednio przez nie wydatnie kredytem zasilanej.

Należy jednak mieć nadzieję, iż za lat kilka stosunki się o tyle unormują, iż kredyt bankowy długoterminowy znowu zostanie wznowiony i zacznie odgrywać poważną rolę w finansowaniu różnego rodzaju inwestycji — przedewszystkiem dochodowych. Jednak z pewnością twierdzić można, iż nawet najlepszy stan tych kredytów jedynie w niewielkim stopniu odpowie potrzebom i zamierzeniom, jakim Polska będzie musiała czynić zadość. Kredyty te w najlepszym razie będą mogły być uzupełnieniem kredytów tanich, wzgl. ulgowych, organizowanych z konieczności na innych zasadach.

Przy tych rozważaniach należy rozstrzygnąć pytanie, czy pobieranie kredytów zwrotnych i oprocentowanych przez zw. sam. jest możliwe? Czy zw. sam. wogóle są w stanie się zadłużać? I jeżeli pożyczą, czy wogóle pieniądze te wrócą kiedykolwiek, by pomnażać skarbnicę taniego kredytu?

Niestety, wielu takie opinie wygłasza, wywołując nastawienie krańcowe — wysoce szkodliwe, bo właśnie wyrabiające psychozę brania i niezwracania.

Prawdą jest, ogólnie znaną, iż stan finansowy wielu samorządów jest bardzo ciężki i to przeważnie w miastach o dużym nasileniu bezrobocia. Władze F. Pracy wiedzą o tem i przewidują poważny odsetek środków na „zatrudnienie“ — na dotacje. Prawdą jest również, iż istnieją możliwości udzielania taniego kredytu nawet najbardziej zadłużonym samorządom i że kredyty te nietylko nie będą pogłębiać ciężkiego ich stanu finansowego, ale jeszcze można je będzie uważać za akcję sanacyjną w dziedzinie finansów zw. sam. Tak np. niejedna gmina oblicza, kalkuluje i przychodzi do wniosku, iż wykończenie gmachu szkolnego z kredytów F. Pracy opłaca się, bo obecnie płacone komorne za lokale prywatne, najczęściej nie nadające się na pomieszczenie szkół, jest większe od kosztów omawianej pożyczki. Jeżeli tak, to czyż słuszne byłoby udzielanie ko-

niecznie dotacyj, bo fundusze pochodzą z opłat? Czyż nie lepiej, aby one wróciły — choć późno — i przyczyniły się do budowy jeszcze niejednej szkoły?

Przykład powyższy jest wzięty z życia i powtarza się dość często.

Jeżeli pójdziemy o krok dalej, możemy stworzyć koncepcję powoływania do życia nowych inwestycji nawet w miastach najbardziej zadłużonych; te inwestycje nie tylko nie pogłębią trudności finansowych tych miast, ale jeszcze stworzą poważne źródło dochodów, mogące niejedną lukę w budżecie załatwić. Mam na uwadze imprezy społecznie i gospodarczo uzasadnione, budowa których może na szereg lat zatrudnić poważne rzesze bezrobotnych i to w ośrodkach tego bezrobocia. Wiadomym np. jest, jak wiele miast w Polsce nie posiada wody zdatnej do picia i jak tonie w cuchnących bajorach. Budowa wodociągów i kanalizacji w tych miastach jest palącą, i jeżeli nie została jeszcze uskutecznią, to jedynie dlatego, że bądź kredyt dla tych miast był niedostępny, bądź też zbyt drogi. Imprezy wspomniane, budowane z normalnego kredytu bankowego i to jeszcze w okresie wysokich kosztów materiałów i robocizny są dziś deficytowe i nie są w stanie się rozbudowywać. Jednakże przy zastosowaniu kredytu taniego, przy ew. odroczeniu spłat kapitału na lat kilka, inwestycje te będą rentowne od chwili oddania ich do użytku publicznego.

Reasumując, dochodzę do wniosków następujących:

I. Kredyty F. Pracy należy przede wszystkim udostępnić zw. sam. na budowę instytucji użyteczności publicznej.

II. Kredyty te winny być udzielane na zasadach zwrotności przy zastosowaniu, w miarę potrzeby, daleko idących ulgowych warunków.

III. W szczególności należy uwzględnić kredyty na budowę inwestycji dochodowych, w pierwszej linii wodociągów i kanalizacji.

IV. Program budowy należy tak pomyśleć w każdym poszczególnym wypadku, aby inwestycja była samowystarczalną w tem znaczeniu, że mogłaby dostarczyć, po opędzeniu kosztów eksploatacji, środków na spłatę annuitetów swych kredytów.

V. Zabezpieczenie spłaty odnośnych kredytów winno się opierać na wpływach nowopowstających instytucji. Inne zabezpieczenia winny mieć jedynie subsydjarne znaczenie.

Obecne możliwości zaopatrzenia miast w wodę.

Woda jest podstawowym warunkiem wszelkiego życia organicznego oraz wszelkich gałęzi pracy i potrzeb człowieka, to też od najdawniejszych czasów pierwszą troskę przy zakładaniu osiedli stanowiło dostarczanie wody. Ludność wiejska stara się aby każde obejście miało własną studnię, a w miastach właściciele większych domów uważali zawsze za punkt honoru posiadanie na podwórzu własnej studni i nie zawsze, a naogół niechętnie zgadzali się, aby z ich studzien korzystali sąsiedzi. Zapobiegliwe zarządy gmin urządzały i urządzały na ulicach i placach studnie publiczne, dostępne dla wszystkich, zaś studnie domowe, ulegające łatwo zanieczyszczeniu bywają często zamykane, jeżeli woda w nich staje się szkodliwą dla zdrowia. Takie studnie publiczne urządzało już w starożytności i jeżeli nie było wody miejscowej, sprowadzano ją do nich osobnymi kanałami, nawet z wielkich odległości, lub rurami z drzewa, rzadziej metalowemi; studnie miały zawsze stały wypływ i studni takich było w dawnej Polsce wiele, a niektóre istnieją nawet do dnia dzisiejszego. Większe miasta miały nieraz kilka wodociągów, z których każdy zasiliał osobną grupę studzien, rozrzuconych po różnych punktach miasta. We Lwowie stoją jeszcze do dziś dnia na czterech rogach rynku cztery monumentalne baseny studzienne, ze słupa na środku każdego basenu, ozdobionego posągami, wytryskały na dwie strony dwa strumienie wody, którą czerpano do podstawionych naczyń.

Jeżeli nie można było znaleźć źródła dobrej wody, położonego tak wysoko, aby woda mogła własnym spadem dojść do studzien miejskich, co odczuwały z reguły miasta położone na wzgórzach, wówczas przynoszono wodę ze studzien niżej położonych, lub z rzeki, bądź też rozwożono ją w beczkach, przez osobnych „woziwodów“, co się dzieje i po dziś dzień. Woda w ten sposób dostarczana, choćby i zupełnie czysta w miejscu ujęcia, zanieczyszcza się, najczęściej w brudnych beczkach, nic więc dziwnego, że u nas w tylu miastach występują nagminnie choroby, powstałe z powodu używania złej wody do picia. Jedno można stwierdzić, że woda przynoszona ze studni we własnej konewce konsumenta będzie pewniejsza co

do czystości, niż woda, rozwożona po mieście przez woźniaków. Dalej stwierdzić należy, że przynoszenie wody przez służbę, lub członków rodziny stanowi znaczne utrudnienie, zaś kupowanie u woźniaków, płacąc jak obecnie około 10 a nawet 15 groszy za wiadro 10 litrowe, t. j. 1 do 1,5 grosza za litr, czyli 10 do 15 zł. za metr. sześcienny, zmusza do oszczędzania wody i to jest głównym powodem, że ludność wielu naszych miast używa jej mało i tylko z konieczności.

Woda ze studni publicznej jest w zasadzie pewniejsza, niż woda ze studni prywatnej w podwórzu realności, która — pomijając wyjątki — nie jest nigdy tak troskliwie wykonana i utrzymywana, jak studnia publiczna, przyczem studnia w zabudowaniu jest więcej narażona na zanieczyszczenie, niż studnia na ulicy lub placu i nie podlega łatwo kontroli publicznej. Jedna studnia publiczna może obsłużyć większą ilość domów, więc zaopatrzenie miasta w studnie publiczne taniej wypadnie niż budowa studzien domowych; jeżeli przytem taka studnia publiczna zasilana jest wodą, doprowadzoną z poza miasta i ujętą w miejscu nie narażonem na zanieczyszczenie, to pewność, że woda ta dojdzie czysta do konsumenta będzie tem większa, im bliżej konsumenta znajdzie się wypływ studzienny, a więc kiedy będzie umieszczony w jego mieszkaniu, lub choćby w jego domu; daje to jeszcze drugą korzyść, mianowicie wielką wygodę, co jednak wymaga wkładu pieniężnego właściciela, o co znowu, szczególnie teraz dość trudno.

Studnie powinny być dość gęsto rozrzucone, aby mieszkańcy nie chodzili zbyt daleko po wodę, co ma również wielkie znaczenie w razie pożaru; ale nie w każdym miejscu, gdzie należałoby wykonać studnię, znajduje się woda i do tego, nadająca się do picia. Jeżeli więc budując studnię natrafię na dobrą wodę i w dostatecznej ilości, to będzie przecie rozsądniej, zamiast budowania drugiej, trzeciej i t. d. studni, — mając tylko prawdopodobieństwo, a nie pewność, że znajdę wodę i do tego dobrą i w dostatecznej ilości, — zastanowić się nad możliwością rozprowadzenia rurami tej dobrej wody z pierwszej studni do kilku rozrzuconych dalszych punktów poboru wody (zdrojów); będzie jeszcze lepiej, jeżeli woda będzie w takiej ilości, że wystarczy na zaopatrzenie całego miasta, wówczas mogą sieć rur i punkty poboru rozprowadzić po całym mieście i zasilać centralnie wodą z jednego miejsca.

Wiek XIX, który w całej Europie sprowadził nietylko rozwój, ale i zupełną przemianę strukturalną miast, przeżyliśmy w niewoli, co też z natury rzeczy odbiło się bardzo niekorzystnie na wyglądzie naszych

miast. Rozwijały się one, szczególnie na obszarze zaboru rosyjskiego, dorywczo, bezplanowo, w sposób chaotyczny i urągający najprymitywniejszym wymogom porządku, kultury i higieny, a takim typowym przykładem jest Łódź, miasto wielkie i przed wojną bardzo bogate, które nie umiało zdobyć się ani na wodociąg, ani na kanalizację, a poza Łodzią mamy dziesiątki innych miast mniejszych, wojewódzkich i powiatowych, którym brak podstawowych inwestycji. Przed wojną o tem nie myślano, czemu zresztą nie można się dziwić, bo przecie miastami naszymi zarządzali najeźdźcy ze wschodu, wrogowie każdego postępu i kultury nowoczesnej, a znowu po wojnie pierwsze lata trzeba było poświęcić usunięciu zniszczeń wojennych i odbudowie.

Dnia 16 marca 1928 r. ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw Nr. 32 rozporządzenie Prezydenta Rzpl. o zaopatrzeniu ludności w wodę, które pieczę nad tem zagadnieniem zleciło gminom z tem, że urzędnicy, zaopatrzące ludność w wodę, mają być dostosowane do potrzeb, a sieć rur do planu zabudowy. Przyznać trzeba, że powojenne zarządy naszych miast naogół zdawały sobie doskonale sprawę z wielkich braków inwestycyjnych i rozumiejąc znaczenie sprawy dostarczenia ludności wody do picia, niektóre miasta uprzedziły powyższe rozporządzenie i zbudowały wodociągi, częściowo przy pomocy firmy Ullen, inne znowu przystąpiły do opracowania projektów wodociągów i kanalizacji, bądź też do studjów wstępnych, choć to przedstawiało znaczne trudności, jeżeli się zważy, że tylko niewiele miast posiadało odpowiednie plany i pomiary niwelacyjne. W ten sposób kilkanaście miast uzyskało konkretne projekty wodociągów, częściowo już nawet zatwierdzone przez władze (jak np. Włocławek, Łowicz, Żyrardów i t. d.), lecz do rozpoczęcia robót nie przystąpiono z powodu trudności kredytowych, gdyż po r. 1929 wstrzymana została wszelka akcja inwestycyjna. I może dobrze się stało, że te projekty nie zostały zrealizowane, bo ujęte w dość szerokiej skali, wymagałyby znacznych kapitałów, tymczasem obecna zdolność płatnicza ludności spadła do tego stopnia, że dochody, jakie mogłyby być uzyskane z eksploatacji wykonanych urządzeń nie wystarczyłyby na pokrycie kosztów ruchu i obsługę kapitału pożyczonego.

Utworzenie w zeszłym roku Funduszu Pracy ożywiło ruch inwestycyjny, rozpoczęto też budowę wodociągów w kilku miastach na podstawie dawniej opracowanych projektów, ograniczając jednak roboty do tych najniezbędniejszych części, które są nieodzowne, aby najgęściej zabudowanym, a pozbawionym wody dzielnicom, dostarczyć dobrej wody w sposób najtańszy, nie wprowadzając do projektu żadnych zmian, aby zawsze mieć możliwość dalszego stopniowego rozszerzania sieci. Przy ustalaniu roz-

miaru robót kierowano się względami rentowności inwestycji, mając na uwadze, że ludność nie może na dostateczną ilość dobrej wody wydawać więcej, niż wydaje obecnie na wodę i badania te i ustalanie rozmiaru robót przeprowadził dla Funduszu Pracy — i przeprowadza w dalszym ciągu — Związek Miast Polskich. A badanie rentowności wymaga głębokiej rozważki, nie wystarczy bardzo sumienne obliczenie, że rodzina z 4 osób płacąc za 80 l. wody z wodociągu na głowę i dzień, po 50 gr. za metr, czyli dziennie po 16 gr. zapłaci 4,80 zł. miesięcznie, zaś zużywając tylko 2 wiadra = 20 litrów wody dowożonej po 12 gr. za wiadro, zapłaci miesięcznie 7 zł. 20 gr., oszczędza więc miesięcznie 2 zł. 40 gr., lecz trzeba uwzględnić, że ludność mniej zamożna, w naszych warunkach $\frac{1}{2}$ lub $\frac{1}{3}$ część rodzin w mieście, wody dowożonej nie kupuje, tylko ją sama przynosi z rzeki lub odległych studzien. Nałożenie więc na każdego mieszkańca opłaty po 1,20 zł. miesięcznie za wodę będzie dla wielu nowym obciążeniem, ponad ich siły, powstaną więc zaległości i miasto może z wodociągu nie uzyskać tyle, ile potrzeba na koszty ruchu i obsługę pożyczonego kapitału. Dlatego najlepszym sposobem będzie sprzedaż wody wodociągowej za gotówkę, przy kranie ulicznym, bo na 1 lub 2 grosze za wiadro każdy biedak się zdoła, i łatwiej kupi dwa lub trzy wiadra wody dziennie, niż na płacenie 1 lub 2 złotych co miesiąc.

Odmiennej przedstawia się sprawa z miastami, które nie mają jeszcze projektów wodociągów. Miasta te można by podzielić na dwie grupy, do pierwszej należałyby te miasta lub gminy, które nie odczuwają braku dobrej wody, tylko brak im nowoczesnych urządzeń, dających większą wygodę, co bez szkody dla stosunków zdrowotnych może być odłożone na późniejsze lata. Do drugiej grupy należy zaliczyć te miasta, dla których zaopatrzenie w wodę jest sprawą konieczną i niezmiernie pilną, a to z tego powodu, że albo są zupełnie pozbawione wody, bądź też pozbawione są dobrej wody do picia, mając zato pod ręką dość wody na wypadek pożaru. Typowym przykładem jest Sochaczew pod Warszawą, położony nad Bzurą, mający nadmiar wody, tak z rzeki, jak i z płytkich studzien miejskich, lecz woda ta jest zanieczyszczona i szkodliwa dla zdrowia, dostarczenie więc dobrej wody jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Miasto nie ma projektu wodociągu i nie ma pieniędzy na projekt, ale posiada plan regulacyjny, i duże możliwości uzyskania dobrej wody, albo przez kosztowne filtrowanie wody rzecznej, albo też ujęcie wody z głębszych pokładów, przy pomocy kosztownych studzien. I takich miast jak Sochaczew mamy w Polsce najwięcej.

Otóż z rzeki wolno każdemu pobierać wodę i ustawa wodna nie wprowadza co do tego żadnych ograniczeń, chyba, że pobór następuje przy

pomocy osobnych urządzeń. Ale taka woda w surowym stanie może być używana tylko do prania, pojenia bydła lub do gaszenia pożarów, i miasto chcąc uniknąć kosztownych urządzeń i znacznych stałych wydatków na pracę filtrów, woli budować studnie i nie potrzebuje żadnego zezwolenia, jeżeli na własnym gruncie, na własnej ulicy lub placu chce urządzić jedną, dwie lub też dwieście studzien, aby w ten sposób zapewnić mieszkańcom znaczną ilość miejsc poboru dobrej wody, czyniąc tem zadość rozporządzeniu Prezydenta z 16 marca 1928 r. Jednak dowiercenie każdej studni do warstw wodonośnych, ochronionych przed zanieczyszczeniem, a więc przeważnie głębokich, jest robotą kosztowną, a przytem i ryzykowną, bo nawet mając opinię geologa, nie ma się bezwzględnej pewności uzyskania dostatecznej ilości dobrej wody. Jeżeli więc gmina, po szczęśliwym dowierceniu się do dobrej wody w dużej ilości, dochodzi do przekonania, że aby dostarczyć mieszkańcom tę dobrą wodę, będzie taniej i technicznie rozsądniej rozprowadzić ją ze studni do kilku rozrzuconych po mieście punktów poboru, niż narażać się na kosztowne ryzyko budowy dalszych studzien, — to każdy logicznie myślący obywatel będzie przekonany, że w tym wypadku władze udzielią gminie wszelkich ułatwień. Tymczasem te władze mogą się znaleźć w kłopotcie, bo z treści rozp. z 16 marca 1928 r. zdaje się wynikać, że każde urządzenie, dostarczające wodę mieszkańcom gmin — (rzecz prosta, że nie może się to odnosić do studzien) — musi być częścią projektu wodociągu, którego sieć musi być znowu dostosowana do planu regulacyjnego. Uzyskanie takiego projektu i planu narazić musi miasto na wydatek kilku lub nawet kilkunastu tysięcy w gotówce, bo przecie ani inżynier hydrotekta, ani urbanista nie potrafią udzielić miastu czegoś w rodzaju kredytu towarowego, przyznanego przez wytwórnice rur, maszyn, cementu i t. p., a że miasta z reguły na taki wydatek nie mogą sobie obecnie pozwolić, więc mieszkańcy nie mogą dostać dobrej wody i tyfus musi dalej grasować, — chyba, że miasto, porzucając praktyczny sposób myślenia, wykona kilka studzien, bez „urządzeń“, bo w tym wypadku żadna władza nie zapyta o ogólny projekt, ani nie zainteresuje się, czy studnie odpowiadają planowi regulacyjnemu. Autorzy rozporządzenia z 16 marca nie mogli przewidzieć tych trudności, tem więcej, że w r. 1928 nikt nie myślał o kryzysie, nie przypuszczano więc, że gminy mogą nie mieć środków na sporządzenie projektów wodociągów i planów zabudowy.

Władze muszą zdawać sobie z tego sprawę i wiedzą, że trudno żądać projektu całego wodociągu, jaki będzie potrzebny za lat np. 20, kiedy obecnie, w warunkach przełomowych, nie da się przewidzieć w jakim kierunku nastąpi rozwój i rozszerzenie miasta, i aby na tej podstawie

oceniać celowość krótkiego rurociągu, który zaspokoić ma najpilniejsze potrzeby najgęściej zaludnionego śródmieścia w najbliższych latach. A jednak niektóre dane, choćby ogólnie ujęte, są konieczne. Przecie utrzymanie pod ciśnieniem wody, nawet w krótkim, kilkusetmetrowym rurociągu, wymaga pewnych urządzeń mechanicznych, co znowu wymaga bodaj ogólnego planu sytuacyjnego miasta, z oznaczeniem wysokości gęstości zaludnienia, położenia studni i projektowanych rurociągów, aby zorientować się, czy urządzenie będzie rentowne i czy łatwo będzie rozszerzyć projektowane urządzenie, o ile zajdzie taka konieczność. W niektórych wypadkach, a to zależy od położenia miasta, może okazać się, że dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb trzeba wykonać rurociąg rozgałęziony, obejmujący kilka ulic, i taki rurociąg rozgałęziony, stopniowo rozszerzając, może miasto w kilku latach uzupełnić do ogólnej sieci miejskiej; — w takich wypadkach trudno sobie wyobrazić, aby o robocie pierwszego etapu, będącej fragmentem ogólnej całości, można decydować, nie znając projektu obejmującego całe miasto i to należy mieć na uwadze.

Zarządy wielu miast będą w kłopotcie jak podjąć i jak rozwiązać to zagadnienie; dlatego dobrzeby było, gdyby w takich razach zwracały się o wskazówki do Związku Miast Polskich, jako do swego życzliwego i jedyne, zupełnie bezstronnego doradcy, zaś samo rozwiązanie sprawy zaopatrzenia miast w dobrą wodę do picia byłoby znacznie ułatwione, gdyby Fundusz Pracy przewidywał corocznie pewne kwoty na sporządzanie projektów, z tem, że kwoty te byłyby zaliczane na poczet przyszłej pomocy, jaka będzie przyznana na budowę.

Organizacja finansów komunalnych we Francji.

OD REDAKCJI. Zagadnienie poprawy finansów samorządu terytorjalnego, a przede wszystkim ustalenie dostatecznych uprawnień finansowych samorządu i na tem tle stosunek ich do Państwa nie przestaje być u nas sprawą aktualną. Zagadnieniem tem zajmują się już oddawna czynniki rządowe oraz centralne organizacje samorządowe.

Uważamy przeto, że jest na czasie oświetlenie, w jaki sposób ta sprawa ujęta jest zagranicą, w szczególności jak się tam kształtuje stosunek państwa do samorządu pod względem rozdziału źródeł dochodu.

Terytorjalnymi jednostkami samorządowymi we Francji są departamenty i gminy. Arrondissements (według analogji z naszą terminologją „powiaty“) z podprefektami na czele nie posiadają samorządu. Kantony zaś stanowią okręgi wyłącznie do spraw sądowych i wyborczych.

Departamenty ((*départements*) powstały podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej (na podstawie ustawy z dn. 22.XII.1789/8.I.1790) na skutek mechanicznego podziału terytorjum Francji z rozmyślnem zignorowaniem historycznej — nierepublikańskiej — tradycji. „L'Etat est un, les Départements ne sont que les sections d'un même tout“, — podkreślił sprawozdawca ustawy o departamentach Thouret. Pierwotna zasada ścisłej centralizacji z czasem ulegała modyfikacjom decentralistycznym (na podstawie ustaw z dn. 22.VI.1833, 10.V.1838, 10.VIII.1871, 10.VII.1886, a ostatnio na podstawie dekretu z dn. 5.XI.1926). Na czele departamentu stoi prefekt — z nominacji. Obywatelską reprezentacją departamentową jest rada generalna (*conseil général*), do której każdy kanton wysyła 1 delegata (na 6 lat). Faktycznie rada generalna jest tylko organem doradczym prefekta.

Ta sama tendencja unifikacji (obecnie w ustawodawstwie hitlerowskim tak często powtarzająca się pod nazwą „*Gleichschaltung*“) sprawiła, iż wszystkie *gminy* — wielkie i małe, miejskie i wiejskie, — zostały przez Konstytuante (*Assemblée Nationale Constituante*) w roku 1789 jako „*communes*“ zrównane pod względem organizacji administracji samo-

rządowej; odtąd gmina staje się osobą prawną, korporacją komunalną (corps municipal) i ma radę gminną (conseil municipal) z wyboru obywateli. Ale samorząd w znaczeniu politycznym („samorząd obywatelski“) posiada faktycznie dopiero od roku 1884, gdy na podstawie zasadniczego prawa municypalnego z dn. 5.IV.1884 (la loi organique municipale) rada gminna została uprawniona do wybierania — wyłącznie ze swego grona — mera (maire).

W sytuacji finansowej gmin i departamentów francuskich daje się zaobserwować zjawisko, pokrewne z położeniem samorządów w innych krajach: parlament francuski uchwalił moc ustaw, obciążających samorządy coraz więcej wydatkami na higienę, drogi publiczne, opiekę społeczną, oświatę. Wydatki wzrastały:

	1913	1923	1927
	w milionach franków		
Wydatki gmin	1,031	6,346	9,782
„ departamentów	0,614	2,300	3,714
„ Paryża	0,611	3,288	4,000
„ departamentu Sekwany	0,098	0,675	0,936

Ale nie idzie z tem w parze zwiększenie źródeł dochodowych samorządu. Wprowadzając zmiany do ustaw z 1871 (o samorządzie departamentów) oraz 1884 (o samorządzie gmin), rząd podkreśla w uzasadnieniu do dekretu z dn. 5.XI.1926, iż „w uznaniu mądrości i inteligencji, z jakimi miejscowe samorządy wypełniły swe zadanie“, rozszerza zakres działania i autorytet rad generalnych i municypalnych, i spodziewa się, że w przyszłości „życie lokalne, mniej skrępowane ograniczeniami ministerjalnemi, będzie mogło się rozwijać z większą swobodą i rozmachem, rozszerzając zakres i wydajność swej inicjatywy — zwłaszcza na polu gospodarczem i społecznem“. Istota reformy z 1926 oceniana jest jednakże przez samorządowców francuskich głównie jako uproszczenie form nadzoru nad samorządem.

Gminy dotkliwie odczuwają znaczne ograniczenie ich uprawnień podatkowych. A i pozatem są ścieśnione ich uprawnienia funduszowe wogóle wskutek daleko posuniętego nadzoru. Budżety gminne podlegają ścisłemu badaniu i są zatwierdzane: do wysokości 9 milionów franków — przez prefekta, a powyżej tej kwoty — zarządzeniem Prezydenta. Zwłaszcza pozycje wydatkowe, nawet te, co do których ustawowo przysługuje radzie municypalnej swoboda uchwały, poddawane są badaniu władzy kontrolującej.

A. ŹRÓDŁA PODATKOWE GMIN

stanowią:

- I. Dodatki w centach do podatków państwowych centimes additionnels;
- II. Wpływy ze wspólnego funduszu — fonds communs;
- III. Samoistne podatki gminne.

I. System dodatków (centimes additionnels).

Obecny system podatków państwowych we Francji pochodzi z zasad projektu Caillaux z 1907 roku, które w latach 1914, 1916 i 1917 wcielone zostały w ustawy. Do ustaw tych uchwalane były nowele; główna z nich datuje z roku 1920.

Wpływy podatkowe państwa opierają się obecnie na podatku dochodowym, który składa się z dwóch części:

- a) z podatków cedularnych, wymierzanych proporcjonalnie od poszczególnych części składowych ogólnego dochodu (a więc od dochodu z nieruchomości, z przemysłu, z rolnictwa, z uposażeń i t. d.) — *impôt cédulaires sur les revenus* — oraz
- b) z wymierzanego progresywnie podatku od ogólnego dochodu — *impôt général sur le revenu*.

Zanim zaś weszła w życie obowiązująca obecnie ordynacja o państwowym podatku dochodowym, państwo pobierało 4 daniny według pewnych zewnętrznych oznak dobrobytu obywateli: podatek gruntowy na podstawie dochodu z nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych — *contribution foncière bâtie et non bâtie*; podatek od przemysłu i handlu — *impôt des patentes*; podatek od okien i drzwi — *contribution des portes et fenêtres* — oraz podatek czynszowo-mieszkaniowy — *contribution mobilière*. Gdy w związku z wprowadzeniem państwowego podatku dochodowego wymienione 4 daniny przestały istnieć jako podatki państwowe, pozostały jednakże nadal podstawą fikcyjną (*principal fictif*) do wymiaru dodatków komunalnych. A więc dodatek komunalny w centach — *centimes additionnels* — oznacza, że do 1 franka podatku państwowego — obecnie już tylko fikcyjnego — dodaje się pewną ilość centów. — Od roku 1925 zniesiono podatek od okien i drzwi, a zato podwyższono podatki przemysłowy oraz czynszowo-mieszkaniowy.

Centimes additionnels stanowią obok octrois, o których będzie mowa niżej, najważniejsze źródło dochodów gmin francuskich. Zdawna zmierzają się do ich zniesienia z uwagi na przestarzałość systemu; wypowiadają się za zniesieniem projektowane reformy, a jednak pozostają one

w mocy, i wątpliwem jest, czy utracą swe znaczenie dla zasilania finansów gmin i departamentów.

Sposób pobierania podatków komunalnych w formie dodatków do podatków państwowych datuje z czasów Wielkiej Rewolucji. Jeszcze przed rokiem 1789 spotyka się podatki komunalne w formie dodatków, — ale wyłącznie jako środek doraźny, jako nadzwyczajną formę uzyskania zasobów kasowych, lecz nie jako trwałe system podatków komunalnych. Jako wpływy zwyczajne centimes additionnels przyznane zostały gminom na podstawie ustaw z dn. 5 i 10 sierpnia 1791, — aby wypełnić mianowicie lukę, powstałą wskutek zniesienia octrois. Niebawem jednakże octrois przywrócono moc prawną, ale centimes additionnels pozostały nadal — aż do dnia dzisiejszego.

Centimes additionnels obejmują obecnie, jak już wyżej zaznaczono, 3 grupy podatków:

- 1) contribution foncière bâtie et non bâtie;
- 2) contribution mobilière;
- 3) impôt des patentes.

Ustalenie wysokości podatków komunalnych w formie centimes additionnels.

1. Contribution foncière bâtie et non bâtie oblicza się na podstawie dochodu netto (wzgl. wartości czynszowej), zmniejszonego o kwotę amortyzacji i kosztów utrzymania nieruchomości. Z reguły zmniejsza się wartość czynszową: nieruchomości niezabudowanych — o 20%, zabudowanych — o 25%, a fabrycznych — o 40%. Nowe budynki opodatkowuje się nie według ich faktycznej wartości, lecz na podstawie oszacowania w stosunku do innych budynków tejże gminy. Od wartości czynszowej netto pobiera się na rzecz państwa podatek w wysokości, która obecnie wynosi 16%. Ale dodatki w centach pobiera się nie od kwoty podstawy realnej (principal réel), lecz od kwoty podstawy fikcyjnej (principal fictif), która przy podatku od gruntów niezabudowanych stanowi obecnie $\frac{1}{12}$ podstawy realnej. — Oszacowanie nieruchomości odbywa się na dłuższy okres czasu: na lat 10, o ile idzie o contribution bâtie; na lat 20, o ile idzie o contribution non bâtie. W wyjątkowych tylko wypadkach następuje oszacowanie przed upływem tych terminów.

2. Contribution mobilière przedstawia w gruncie rzeczy podatek lokalowy. Wysokość tego podatku, któremu podlegają najemcy wzgl. lokatorzy, zależy od wysokości czynszu. Jest to podatek repartycyjny. Ustawa określa wysokość ryczałtu dla całego państwa oraz kontyngent, przypadający na każdy departament. Rada gene-

ralna departamentu dokonywa następnie podziału kontyngentu na poszczególne arrondissements, a rada arrondissement'u określa kontyngent poszczególnych gmin. Kwota tego komunalnego kontyngentu stanowi podstawę (principal) podatku contribution mobilière, do której to podstawy ustala się dodatki w centach (centimes additionnels). Podziału podatku na płatników dokonywa się według wartości czynszowej, ustalonej przez répartiteurs, którzy podlegają kontrolerowi podatków bezpośrednich (controlleur des contributions directes), urzędnikowi państwowemu. Répartiteurs wybiera rada municypalna oraz podprefekt; motywem takiego kompromisowego wyboru jest to, by z jednej strony pozostawić inicjatywę radzie municypalnej, a z drugiej strony w drodze ingerencji władzy przełożonej zabezpieczyć bezstronność przy dokonywaniu repartycji.

Wyliczanie podatków komunalnych we Francji jest wogóle skomplikowane. Dla przykładu podaje się poniżej, jak dokonywa się podziału contribution mobilière na podatników: Szacuje się wartość czynszową wszystkich nieruchomości; następnie kontyngent komunalny, powiększony o centimes additionnels, dzieli się przez ogólną kwotę wartości czynszowych. Jeżeli, naprz., ogólna wartość czynszowa wynosi 100.000 frs., a kontyngent podatku 20.000 frs., to współczynnik $20.000 : 100.000 = 0,20$ fr. (t. zw. centime le franc) przedstawia tę część kontyngentu, która przypada od 1 franka wartości czynszowej. Pomnożywszy wartość czynszową we frankach przez centime le franc, otrzymujemy kwotę podatku, należną od danego podatnika. Należy przytem zaznaczyć, że „wartość czynszowa“, służąca za podstawę do wymiaru contribution mobilière, odbiega od wartości czynszowej, ustalonej do wymiaru podatku gruntowego, i że może być wyższą od kwoty uiszczanego komornego, o ile komorne pobierane jest w kwocie, niższej od wartości rynkowej (valeur marchand). Oprócz tego w gminach z liczbą mieszkańców powyżej 5.000 drobni płatnicy oraz obarczeni liczną rodziną korzystają z pewnych ulg.

3. Podatek przemysłowy (impôt des patentes) składał się ze stałej opłaty, zróżniczkowanej stosownie do wielkości gminy, liczby zatrudnionych osób i innych cech zewnętrznych przedsiębiorstwa, oraz z daniny proporcjonalnej, mającej na celu indywidualizowanie podatników w zależności od wartości czynszowej pomieszczeń, przeznaczonych do wykonywania zawodu. Ustawą jednakże z dn. 16.IV.1930, która weszła w życie z dniem 1.I.1931 zniesiono pobór daniny proporcjonalnej. Aby wypełnić powstałą lukę przychodową, rady generalne otrzymały możliwość bądź pobierania centimes additionnels czy to wyłącznie do podatku przemysłowego, czy też do wszystkich 3 podatków (gruntowego, lokalowego

i przemysłowego), bądź też do wprowadzenia podatków, dozwolonych ustawą z dn. 13 sierpnia 1926, o której będzie mowa niżej.

Cały system tych centimes jest bardzo skomplikowany. Każdy cent. musi być zasadniczo uchwalony przez radę municypalną, która znowu bynajmniej nie może ustanawiać ilości centów według swego uznania. Odnośne uprawnienia rady municypalnej są zróżniczkowane w zależności od bardzo złożonych postanowień nadzorczych, w zależności od rodzaju i przeznaczenia tych centimes oraz w zależności od obciążenia gminy centami. Niektóre centimes mogą być — w granicach ustawowego maximum — uchwalone tylko pod warunkiem przeznaczenia ich na wydatki obowiązkowe lub uznawane za istotne (naprz. centimes na utrzymanie dróg), — to są centy specjalne (centimes spéciaux). T. zw. znowu centy zwyczajne (centimes ordinaires) związane są postanowieniami różnych ustaw, przyczem ulegają corocznie zmianom na mocy ustaw o podatkach gminnych i departamentowych. Trzecia kategoria centów t. zw. nadzwyczajnych (centimes extraordinaires) służy do pokrycia pewnych nadzwyczajnych wydatków. Wreszcie mogą być jeszcze uchwalone centimes celem wyrównania niedoboru wpływów na pokrycie zwyczajnych wydatków (centimes pour insuffisance de revenus).

Przy ustalaniu najwyższej granicy dopuszczalnych centimes odgrywa rolę t. zw. wartość centa gminnego, która wyraża zamożność gminy. Wartość centimes ustala się w ten sposób, że dodaje się kwoty wszystkich podstawowych podatków (principaux fictifs) i sumę dzieli się przez 100. Naprz.:

Contribution foncière non bâtie . . .	152.734	Frs.
„ „ bâtie . . .	269.976	„
„ mobilière . . .	109.169	„
Patentes . . .	95.342	„

$$\text{Wartość centa} = 627.221 : 100 = 6.272,21 \text{ Frs.}$$

Zasady tego wyliczenia określa ustawa. Gmina stwierdza rezultat wyliczenia.

Corocznie rada generalna — w granicach pewnego ustawowo określonego maximum — ustanawia kwotę centów, oznaczonych jako nadzwyczajne oraz do pokrycia niedoboru. Tej granicy rada municypalna — bez zezwolenia prefekta wzgl. Prezydenta — nie może przekroczyć, a to zależnie od roli gminy lub też od czasokresu nadzwyczajnego opodatkowania.

Napięcie nadzoru państwa nad finansami gmin zależne jest od stopnia napięcia opodatkowania gminnego. O ile gminy nie przekroczyły maximum opodatkowania nadzwyczajnego oraz do pokrycia niedoboru, korzystają z pewnych prerogatyw, z których najglówniejszą jest uprawnienie do zaciągania pożyczek bez specjalnego upoważnienia — pod warunkiem, że okres spłaty nie przeciąga się ponad lat 30 i że dług nie przewyższa 6 milj. franków lub też kwoty przeciętnych zwyczajnych wpływów z ostatnich trzech lat.

Principaux fictifs mało ulegają zmianie, jak wykazuje poniżej przykład departamentu Sekwany:

R o k	P r o p r i é t é s		M o b i l i è r e	P o r t e s e t f e n ê t r e s	P a t e n t e s
	b â t i e s	n o n b â t i e s			
1918	25.990.982	457.091	24.674.741	11.071.736	41.214.004
1919	26.132.347	491.628	24.847.474	11.110.993	42.396.105
1924	27.093.568	600.044	26.084.544	11.493.027	71.196.685
1926	27.383.043	576.371	32.883.441	—	96.760.633
1927	27.559.338	564.281	34.910.898	—	107.072.221

Względna stałość tych principaux fictifs powoduje brak środków finansowych w gminach, wskutek czego rady municypalne zmuszone były do podwyższania ilości centimes additionnels i przekraczania tych granic, poza którymi nadzór państwowy jest ostrzej wykonywany. Dotyczy to większej części miast.

Wzrost ilości centów:

Miasta:	1913	1923	1927
Bordeaux	88	236	432
Brest	50	393	666
Lyon	44	217	330
Marseille	85	540	619

Anomalja systemu dodatków w centach występuje najbardziej jaszkrawo w gminach podstołecznych, rozwijających się gospodarczo szybciej, niż inne gminy:

Gminy departamentu Sekwany:	1913	1927
Villejuif	136	1098
Bry S/Marne	132	1077
Orly	88	882

System centimes additionnels poddają krytyce przede wszystkim z tego właśnie względu, że podstawa opodatkowania (principaux fic-

tifs) — przestarzała — nie ulega wzrostowi odpowiednio do wzrostu wartości obiektu opodatkowania.

W *departamentach* centimes additionnels (centimes généraux oraz centimes spéciaux) ustala corocznie rada generalna — na podstawie upoważnienia ustawowego. W szczególnych wypadkach można — na zasadzie specjalnego zezwolenia — przekroczyć określone maximum dodatków. Ostatnio maxima ustaliła ustawa finansowa z dn. 12 lipca 1928.

II. Fonds communs.

Gdy już centimes additionnels, które utrzymały się wskutek konserwatywności francuskiego, przedstawiają system zupełnie nie dostosowany do zmian, następujących z rozwojem gospodarczym gmin, system nie liczący się z indywidualną sytuacją gmin, to fonds communs jeszcze bardziej pogłębiają tę dysharmonję. Fundusz wspólny tworzy się w ten sposób, że część wpływów z pewnych podatków państwowych przeznaczają się do rozdziału między gminy, przyczem podziału kwot dokonywa się według jednolitego — nie znajdującego różniczkowania — systemu.

Pochodzenie systemu datuje jeszcze z czasów Wielkiej Rewolucji. Pierwsze fundusze tworzone wówczas z kar. W wyniku rozdziału Kościoła od Państwa ustawa z dn. 5.XII.1905 postanowiła, że po zniesieniu budżetów kościelnych, kwoty, w związku z tem zwolnione, mają być podzielone między gminy. Na podstawie ustawy z dn. 22.II.1918, zniesiono octrois na wino, spirytualja i piwo, i podwyższono państwowe podatki od ich konsumpcji, — celem stworzenia funduszu do podziału między gminy. Tak więc gminy otrzymują $\frac{1}{3}$ wpływów z podatku od konsumpcji alkoholu (w stosunku do ilości mieszkańców); połowę z podatku od prawa wyrobu piwa (w stosunku do ilości piwa, skonsumowanej w każdej gminie w roku 1913); $\frac{2}{5}$ z wpływów od obrotu winami, moszczem, miodem (według skomplikowanego klucza obliczeniowego).

Gminy nigdy nie wiedzą, co im wpłynie z fonds communs, i dlatego do budżetów wstawiają zawsze kwotę z ubiegłego roku. Zasada tych wspólnych funduszy, która zapewniła gminom bez kosztów wymiaru i poboru znaczne wpływy, przyczyniła się do wzmożenia zależności gminy od rządu centralnego. Zasilanie z tego funduszu kas gmin zarówno zamożnych (we Francji są gminy wiejskie, które wszystkie swoje wydatki pokrywają z dochodów z gminnych lasów i łąk), jak i biednych, prowadzi do anomalji, że zamożne wprost nie wiedzą, co z temi pieniędzmi począć i urządzają ich kosztem zabawy. Zarzuca się funduszowi, że pod względem psychologicznym stanowi on „un inconvénient sérieux dans

une démocratie“. Rząd uznaje, że zasada rozdziału wymaga reformy, ale nie znaleziono jeszcze formułki, która odpowiadałaby potrzebom gmin, a równocześnie zapewniałaby pewną stałość postępowania. We francuskiej literaturze skarbowej podzielone są zdania co do racji bytu tych wspólnych funduszy.

III. Samoistne podatki komunalne.

a) Opłaty.

Gminom przysługuje pobór następujących opłat: za ważenie, cechowanie i mierzenie; za korzystanie z hal, targowisk i rzeźni; za dostarczanie wody, gazu i elektryczności; za używanie własności gminnej i za pewne usługi przy pogrzebach.

Opłat gminnych byłoby więcej, gdyby nie to, że według prawa francuskiego, działalność gospodarcza gmin ograniczona jest do tych dziedzin, które związane są z interesem publicznym, a co do których przedsiębiorca prywatny nie daje dostatecznej rękojmi należytego wypełnienia zadań. Dekrety z dn. 5.XI i 28.XII.1926 rozszerzają uprawnienia gmin w zakresie ich gospodarczej działalności, ale w literaturze (jeszcze z roku 1933), zdaje się, brak danych co do rozmiarów, w jakich gminy skorzystały z nowych uprawnień.

b) Octrois.

Octroi stanowił główną podstawę finansów gminnych przed Wielką Rewolucją za czasów ancien régime. Octroi przedstawia sobą właściwie cło od pewnych towarów, wwożonych na terytorjum gminy. Francuska opinia publiczna zdawna przeciwna jest tej daninie; piętnują ją jako nadużycie, jako zdobywanie środków przez miasta kosztem wsi; zarzucają jej obniżanie konsumpcji i obciążanie najbiedniejszej ludności miejskiej (Turgot). Nadto wysuwają przeciw niej argument wysokości kosztów poboru, dochodzących do 30% wpływów z daniny. — To też już Rewolucja Francuska zniosła octroi, ale następnie znowu przywracano im moc prawną — z różnemi modyfikacjami.

Ostatnio ustawa z dn. 13 sierpnia 1926 — t. zw. Loi Niveaux — zezwala gminom, o czem będzie mowa niżej, pobór niektórych samodzielnych podatków gminnych. Gminy, które robią użytek z tego uprawnienia, mogą bądź całkowicie znieść octrois, bądź też ograniczyć częściowo jego pobór. W miastach, które nie wprowadziły rzeczonych podatków, octrois stanowią nadal obok centimes additionnels główne źródło ich dochodów. Charakterystycznym jest, że naprz. kolej podziemna w Paryżu nie przedłuża swych linii poza granice, objęte octrois, ze względu na to, że spowodowałyby to konieczność ustanowienia straży na stacjach kolei.

Octrois obciążają konsumpcją artykułów, spożywanych w dużych ilościach: mięsa szlachtowanego, wieprzowiny, ryb, konserw, piwa, jaj, sera, drzewa i węgla, oliwy i esencji, materiałów budowlanych, mydeł i t. d. Prawie połowę stanowi przychód z artykułów spożywczych. Na głowę konsumenta przypada przeciętnie ca 50 fr. rocznie; w Paryżu ca 170 fr., w gminach departamentu Sekwany ca 60; spada jednakże w niektórych okolicach kraju do 10, a nawet 3.

Ustawodawca ustalił maksymalne stawki podatków miejskich. Taryfa (z wyjątkiem Paryża) zróżniczkowana jest w 6 kategoriach — według ilości mieszkańców. W granicach, ustalonych taryfą, przysługuje radom municypalnym swobodne uchwalodawstwo.

Pobór podatków przeprowadzają gminy bądź we własnym zarządzie, bądź też oddają podatki w dzierżawę w drodze licytacji, bądź też wreszcie powierzają je państwowej administracji podatków pośrednich.

Podatki te przysparzają miastom znacznych dochodów (Paryżowi około 1/2 miliona franków), ale spotykają się z ostrą krytyką różnych zainteresowanych sfer, przedewszystkiem klas pracujących. Kupcom i fabrykantom daje się we znaki działalność miejskich agentów podatkowych. Przemysł i handel skarżą się, iż podatki te hamują ich rozwój.

c) *Inne samoistne podatki komunalne.*

Jedynym podatkiem, do którego poboru gminy są obowiązane, jest *podatek od psów*, wprowadzony ustawą z dn. 2 maja 1855 nie ze względów finansowych, lecz jako środek do zwalczania wścieklizny.

Ustawą z dn. 26 marca 1873 gminy uprawnione zostały do poboru opłat za czyszczenie ulic — *taxe de balayage*. Zwolniło to mieszkańców od starego obowiązku oczyszczania ulic na odcinku, przylegającym do ich domostw [rozporządzenie *prévôt* (burmistrza) Paryża jeszcze z 1348 roku]; jednakże dotychczas — na podstawie specjalnego regulaminu policyjnego — pozostaje w mocy obowiązek uprzątnięcia śniegu i lodu w porze zimowej. — *Taxe de balayage* pobiera się od właścicieli (najemców) domów — według taryfy, ustalonej na 5 lat przez radę municypalną i zatwierdzonej w formie regulaminu administracyjnego. Wpływy z opłat mają iść wyłącznie na pokrycie kosztów oczyszczania ulic.

Również daleko wstecz sięga obowiązek obywateli do osobistych świadczeń (*prestations*) na budowę i utrzymanie dróg (ongis 3 dni pracy do roku). Za czasów Wielkiej Rewolucji obowiązek ten ujęty został w wyraźne przepisy prawne (*droit de prestations*). Na mocy ustawy finansowej z dn. 31 marca 1903 rady municypalne uprawnione (ale nie zobowiązane) zostały do zamiany świadczeń w naturze na opłaty (*taxe vicinale*) w formie centimes additionnels w wysokości, również nie przekra-

czającej wartości świadczeń. O ile liczba centimes ma przewyższyć 20, zamiana świadczeń na opłaty wymaga zatwierdzenia.

Ustawa z dn. 29 grudnia 1897, gminom, w których wprowadzone były octrois, umożliwiła w miejsce octrois pobierać nowe podatki. Istota ustawy polegała nie na otwarciu nowych źródeł dochodowych, lecz na zmianie systemu uzyskiwania środków. Podnieść przytem wypada, że nowe podatki obciążały objekty, objęte już podatkami państwowymi.

Ustawa z dn. 13 sierpnia 1926 (t. zw. loi Niveaux) oraz *dekret z dn. 11 grudnia 1926* przedstawiają jakgdyby zaczątek (po raz pierwszy!) pewnej reformy w kierunku nadania gminom i departamentom uprawnienia do samoistnego — niezależnego od danin państwowych — systemu podatkowego. *Lex Niveaux* odróżnia się od ustawy z 1897 przedewszystkiem tem, że obejmuje wszystkie gminy i nie zawiera obowiązku zniesienia jakichkolwiek octrois. Ustawa wymienia taksatywnie podatki, pozostawione do dyspozycji gminom, a mianowicie:

1. Podatek od koni, mułów, osłów i wozów.
2. Dodatek do opłaty państwowej od licencyj na wyszynk napojów.
3. Podatek od bilardów publicznych i prywatnych.
4. Podatek od organizacyj towarzyskich.
5. Podatek od dochodu netto z zabudowanej własności nieruchomości.
6. Podatek od dochodu netto z niezabudowanej własności nieruchomości.
7. Podatek od balkonów i występujących na ulicę części domów.
8. Podatek czynszowo - mieszkaniowy.
9. Podatek od wartości czynszu pomieszczeń do wykonywania zawodu.
10. Podatek od wynajętych pokojów umeblowanych.
11. Opłaty za usuwanie śmieci z domów.
12. Podatek od samochodów, rowerów, motocykli...
13. Podatek od instrumentów muzycznych z klawiaturą.
14. Podatek od służby domowej łącznie z wychowawcami.
15. Podatek od ogrzewania i oświetlenia gazowego i elektrycznego.
16. Opłaty od kanalizacji.
17. Podatek od eksploatacji lub dzierżawy placów tenisowych, golfowych, i t. p.
18. Podatek od nocnych lokali.
19. Podatek od biletów wejścia na tory wyścigowe, welodromy, tory automobilowe.
20. Podatek od reklam (świetlnych, plakatów i t. p.).

21. Podatek od terenów do polowania.
22. Podatek od automatów muzycznych w lokalach publicznych.
23. Podatek od handlu domokrażnego.

Faktycznie miasta pobierały już przedtem — pod powyższymi lub innymi nazwami — większość podatków, dozwolonych ustawą Niveaux. Uproszczona tylko została procedura zatwierdzania uchwał gminnych. Niektóre podatki, jak to: od dochodów netto z zabudowanej i niezabudowanej własności nieruchomości, od mieszkań prywatnych oraz od wykonywania zawodu są — podnoszono w senacie — niczem innym, jak centimes additionnels, którym zezwolono korzystać z pseudonimów. — W literaturze nie ustalili się jeszcze ostateczny pogląd na te podatki. Rozwiązał się jednakże już optymizm, jaki panował na początku, gdyż podatki te nie dały oczekiwanych wpływów. Krytyka zarzuca nadto, że mogą one się stać narzędziem w rękach gmin do nadmiernego obciążenia poszczególnych grup płatników. — Dodatkowo ocenia się, że ustawy z 1897 i 1926 stwarzają podatki (gminne i departamentowe) elastyczne; jeżeli zaś nowe źródła wystarczają zaledwie na pokrycie nieznacznej części wzmogonych wydatków (wpływ z nowych źródeł oblicza się na pół miliona franków), to przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi głównie w tem, że nowe podatki obciążają objekty, eksploatowane już przez skarb państwowy.

B. PROJEKTOWANE REFORMY.

Od lat zgorą 30, a w szczególności od czasu zreformowania skarbowości państwowej w myśl projektu Caillaux, w wyniku czego wprowadzono generalny podatek dochodowy (progresywny) oraz podatki cedularne (proporcjonalne), stała się aktualna również i kwestja zreformowania przestarzałych zasad skarbowości komunalnej. Wszystkie projekty reform wypowiadają się za zniesieniem principaux fictifs, zawierających „wewnętrzna nieprawdę“ i przysparzających urzędnikom skarbowym nieproduktywnej pracy. Na 19-tym Kongresie związku „Association Nationale des Maires de France“ w roku 1928 sztywność tych centimes additionnels, piętnował w ostrych słowach burmistrz Reims'u Marchandreau.

Projekty reform zmierzają w czterech kierunkach: 1) w kierunku powiązania systemu podatkowego państwowego z komunalnym (projekt Caillaux z 1909; projekt komisji Commission de législation fiscale de la Chambre des Députés z 1910; projekt Sari z 1925); a) w kierunku stworzenia systemu skarbowości komunalnej, samoistnego, niezależnego od skarbowości państwowej (projekt Caillaux z 1900 roku; projekt de la Commission extraparlamentaire z 1908; projekt komisji międzyminister-

jalnej z 1920; projekt du Comité Consultatif de l'Administration départementale et communale; projekt rządowy Piétri z 1931 i inne); 3) projekty z tendencją utworzenia funduszu wspólnego z wpływów państwowych podatków przychodowych i wreszcie 4) projekty, łączące kwestję systemu skarbowości z kwestją bardziej celowego podziału zadań państwa a gmin.

Krótkość miejsca nie pozwala na omówienie poszczególnych projektów. Chcielibyśmy wskazać przynajmniej na zasady projektu rządowego, który — z 1931 roku — skorzystał już z koncepcyj projektów starszej daty:

W projekcie swym, wniesionym do Izby Deputowanych w dn. 30 marca 1931, rząd projektuje 3 podatki obowiązkowe: gruntowy, czynszowo-mieszkaniowy i przemysłowy, oraz 1 podatek fakultatywny od ceny sprzedaży niezabudowanej własności nieruchomości (taxe municipale sur la valeur vénale des propriétés non bâties). Byłyby to podatki przedmiotowe, które mają zastąpić system dodatków.

W osnowie projektu leży myśl, zastosowana już z teorji w roku 1891 przez Miguel'a przy reformie finansów gmin pruskich, że mianowicie proporcjonalne podatki przedmiotowe nadają się najbardziej do opodatkowania lokalnego, gdy tymczasem progresywne podatki przedmiotowe należą do państwa. Państwo zatrzymałoby więc według projektu generalny podatek dochodowy i podatki cedularne, a gminom pozostawionoby podatki: gruntowy, mieszkaniowo - czynszowy i przemysłowy (dawne podatki państwowe). O ile wpływy z tych 3 podatków okazałyby się niedostatecznymi, gminy mają prawo pobierania 4-go podatku — fakultatywnego — taxe municipale sur la valeur vénale des propriétés non bâties; jest to podatek od niezashuzonego przyrostu wartości ziemi, który ma szczególne znaczenie w gminach podmiejskich, a zdolny jest do odciążenia finansów miast, rozwijających się szybko, od ponoszenia bez wynagrodzenia inwestycji w przyłączonych doń gminach.

Projekt rządowy spotkał się tak, jak i inne projekty, z krytyką i podczas gdy jedni oczekiwali, że niebawem stanie się ustawą, inni nie wróżą mu urzeczywistnienia się. Z pewnością można tylko stwierdzić jednomyślność co do konieczności zniesienia fikcyjnych podstaw dodatków komunalnych oraz tendencję stworzenia samodzielnego systemu skarbowości komunalnej, który pozwoliłby gminom gospodarować z uwzględnieniem miejscowych warunków gospodarczych i społecznych.

Ze Związku Miast Polskich.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

odbędzie się w sali konferencyjnej Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie (pl. Napoleona 7) w dniu 21 marca r. b. o godz. 10-ej rano z następującym porządkiem obrad:

- 1) Przyjęcie protokołu posiedzenia Zarządu z dn. 13 czerwca r. ub. (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 13, str. 792 — 795).
- 2) Zmiany w składzie osobowym władz Związku.
- 3) Sprawa zakupu przez miasta cementu.
- 4) Sprawa wystawy światowej w 1943 r.
- 5) Sprawa opracowania kilkoletniego programu robót, finansowanych przez Fundusz Pracy.
- 6) Sprawa organizacji i sposobu prowadzenia przedsiębiorstw miejskich.
- 7) Komunikat biura Związku Miast o akcji budownictwa mieszkaniowego, o pracach Rządu w przedmiocie poprawy finansów samorządowych i o stanowisku, zajętem przez Związek Miast wobec ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami.
- 8) Sprawa wyznaczenia członków do Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.
- 9) Sprawa udziału Związku w pracach nad organizacją Międzynarodowego Zjazdu Miast w Lyonie.
- 10) Sprawa organizacji Zjazdu Miast Słowiańskich.
- 11) Sprawa dodatkowych kredytów w budżecie Związku Miast na r. 1933/34, sprawa budżetu Związku wraz z budżetem wydawnictwa „Samorząd Miejski“ na r. 1934/35.
- 12) Personalne sprawy biura Związku.
- 13) Wolne wnioski.

ZJAZD MIAST SŁOWIAŃSKICH.

Stosownie do uchwały Komisji Porozumiewawczej przedstawicieli miast słowiańskich z 21 lutego 1932 r. (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 6 z 15 marca 1932 r. str. 368 p. 11) odbędzie się w lipcu b. r. w Pradze czeskiej Zjazd Miast państw słowiańskich.

Przedmiotem obrad Zjazdu będą następujące sprawy:

- 1) rola Związków miast w poszczególnych państwach słowiańskich,
- 2) dorobek miast słowiańskich w zakresie urzędzeń i instytucyj w okresie powojennym,

- 3) ustrój miejski w poszczególnych państwach słowiańskich,
- 4) stosunek państwa do samorządu.

Dokładną datę i szczegółowy program Zjazdu po międzyzwiązkowym ich ustaleniu, podamy w „Samorządzie Miejskim“.

ZAPOMOGI Z KOMUNALNEGO FUNDUSZU POŻYCZKOWO-ZAPOMOGOWEGO.

Do biura Związku Miast Polskich zwrócił się szereg miast o informacje, w jakich wypadkach miasto może podjąć kroki o przyznanie zapomogi z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego i kiedy odbędzie się najbliższe posiedzenie Komisji Funduszu w sprawach zapomogowych.

Zwracamy uwagę zainteresowanych miast, że wyczerpujące informacje w tej sprawie podaliśmy w komunikacie, zamieszczonym w Nr. 14/15 „Samorządu Miejskiego“ z 1 sierpnia 1931 r. na str. 841 — 842. O ile chodzi o informacje co do warunków przyznania miastu zapomogi, komunikat ten jest nadal aktualny.

Zaznaczamy, że ciężki stan finansowy miasta sam przez się nie może być jeszcze powodem do przyznania zapomogi, bowiem fundusz zapomogowy jest zbyt mały w stosunku do potrzeb miast, znajdujących się w takiej ciężkiej sytuacji. Widoki na otrzymanie zapomogi mogą mieć przeto te miasta, których ciężka sytuacja wywołana jest jakimiś specjalnymi, a nie ogólnymi, przyczynami, jak np. ujemne dla gospodarki miejskiej skutki finansowe zniszczeń wojennych, klęski żywiołowe, duże bezrobocie, niepomiernie duże wydatki na opiekę społeczną i t. p.

Koniecznym warunkiem nawet dla wniezienia sprawy na posiedzenie Komisji, jest przychylne zaopiniowanie jej przez władzę nadzorczą (pożądana jest zawsze opinia władz wojewódzkich), przedstawienie odpisu protokołu z lustracji gospodarki miejskiej, przeprowadzonej przez władzę nadzorczą w tym okresie budżetowym, w którym miasto występuje o zapomogę. Lustrację władzy nadzorczej, obejmującą całokształt gospodarki miejskiej, może zastąpić lustracja w takim samym zakresie ze strony Związku Miast Polskich, bądź też badanie gospodarki miejskiej, przeprowadzone przez miejską Komisję rewizyjną. W tym ostatnim wypadku pożądanym jest udział w pracach Komisji odpowiedniego rzeczoznawcy.

Posiedzenia Komisji Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego przy Polskim Banku Komunalnym dla rozdziału zapomóg odbywają się zasadniczo na jesieni każdego roku. Weszło w zwyczaj, że na wiosnę odbywają się dodatkowe posiedzenia.

Najbliższe posiedzenie tej Komisji dla rozdziału zapomóg odbędzie się w maju b. r. W związku z tem posiedzeniem dotychczas zgłosiły się o zapomogi następujące miasta: Dawidgródek, Wieluń, Ostrów Mazow., Oszmiana, Opatów, Hrubieszów, Łęczycza, Czersk, Nasielsk, Wołożyn, Baranowice, Ostrów Siedlecki, Ciechanów, Siedlce. Zgłoszenia tych miast będą rozpatrzone przez Komisję, tylko w tym wypadku, jeśli zostały do nich dołączone wszelkie materiały, wymienione we wspomnianym komunikacie, opublikowanym w Nr. 14/15 „Samorządu Miejskiego“ z 1.VIII.1931 r.

O ile inne jeszcze miasta zechcą wystąpić o udzielenie im zapomóg, powinny to uczynić jaknajrychlej.

Zauważamy wreszcie, że z powodu m. in. obniżenia procentów od pożyczek z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, z których to procentów tworzy się fundusz zapomogowy, suma, jaka zostanie rozdzielona w maju b. r., będzie nie-

wielka i przy rozpatrywaniu odnośnych podań związków samorządowych kładziony będzie szczególny nacisk na udowodnienie tych specjalnych okoliczności o charakterze lokalnym, które uzasadniać będą wystąpienia o zapomoge.

PRZEJĘCIE EWIDENCJI LUDNOŚCI PRZY ZMIANACH GRANIC GMIN.

Oдноśnie do pisma Związku Miast Polskich z dnia 18.1.1934 r. L. 5452/2 (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 3 z 1.2.1934 r., str. 146) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 20 lutego b. r. Nr. AC. — 62/56/1 udzieliło w powyższej sprawie następujących wskazówek:

„W odpowiedzi na zapytanie Związku Miast Polskich Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że przy zmianie granic gmin części rejestru mieszkańców, dotyczące obszarów przydzielonych do innej gminy, powinny być przekazane zarządowi gminnym wzgl. miejskim, obejmującym dany obszar, tak, aby nie było potrzeby zakładać nowych rejestrów.

Łącznie z rejestrem mieszkańców należy w tych wypadkach przekazywać odpowiednie akta, dokumenty oraz meldunki i ankiety zarówno aktualne, jako też znajdujące się w archiwum.

Wyjątkowo mogą być pozostawione na miejscu karty zgłoszenia i ankiety nieaktualne (archiwalne), jeżeli wyodrębnienie ich z archiwum ogólnego nastęrczałoby większe trudności. Natomiast dokumenty osobiste tudzież korespondencja, usprawiedliwiająca zapisy i skreślenia w przekazywanej części rejestru mieszkańców, powinny bezwarunkowo towarzyszyć rejestrowi mieszkańców bez względu na to, czy dotyczą one osób, zamieszkujących nadal na danym obszarze, czy też osób, które w momencie przekazywania rejestru już tam nie zamieszkują i z rejestru zostały skreślone.

Przestrzeżenie tej reguły jest konieczne z tego względu, że ewentualne odłączenie takich dokumentów od rejestru mieszkańców musiałoby w dalszej przyszłości wywoływać nie dające się przewidzieć komplikacje i nieporządki w rejestrze ze szkodą dla osób interesowanych“.

NOWELIZACJA PRZEPISÓW O PODATKU ŁADUNKOWYM.

W dniu 10 marca b. r. Związek Miast Polskich przesłał w powyższej sprawie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych pismo L. 5270/13 następującej treści:

„Oдноśnie do pisma naszego z dn. 16.11 ub. r. L. dz. 5270/2 oraz przebiegu konferencji, która się odbyła w dn. 7.12 ub. r. komunikujemy, co następuje.

Podtrzymując nasze dotychczasowe zastrzeżenia w przedmiocie zmiany przepisów o podatku ładunkowym, mamy zaszczyt jednocześnie przedstawić dodatkowe uwagi, jakie nam się nasunęły przy ponownym rozpatrywaniu projektu odnośnego rozporządzenia, oraz w wyniku ankiety, rozpisanej do zainteresowanych miast w celu uzyskania danych, czy i w jakim stopniu zmiana stawek podatku, zmiana klasyfikacji ładunków oraz zmiana systemu poboru tego podatku odbije się na wpływach gmin miejskich z tego tytułu.

Jeśli chodzi o zmianę sposobu poboru podatku, to miasta w odpowiedziach swych, naogół biorąc, uznają za korzystne dla siebie zarówno przejście tego poboru przez władze kolejowe, jak i formę poboru, skutecznego przez naklejanie znaczków, bądź stemplowanie frachtów kolejowych. Zarządy miast obawiają się jednak,

aby dotychczasowe znane powszechnie nieprzychylnie nastawienie władz kolejowych do podatku ładunkowego nie wpłynęło na sposób i wyniki poboru tego podatku.

W związku z tem zarządy miast domagają się w pierwszym rzędzie przyznania władzom miejskim prawa wglądu do ksiąg kolejowych, traktowanego jako pewnego rodzaju kontrola poboru tego podatku. Prawo wglądu ze strony zarządów miejskich mogłoby się ograniczać do przesyłania przez organa kolejowe władzom miejskim sprawozdań dziennych oraz polegałoby na sporadycznym sprawdzaniu wykazów dziennych wpływów kolejowych stacyj towarowych, nie byłoby zatem dla organów kolejowych zbyt uciążliwe.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że szereg miast zawarł formalne umowy w przedmiocie wymiaru i poboru omawianego podatku z prywatnymi osobami, bądź ze zrzeczeniami, przyczem umowy te mogą być rozwiązane za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. W tym stanie rzeczy w rozporządzeniu, naszym zdaniem, powinien znaleźć się przepis, mocą którego przejście wymiaru i poboru tego podatku przez władze kolejowe mogłoby nastąpić dopiero po upływie np. 4 miesięcy od dnia ogłoszenia rozporządzenia, aby dać zarządowi miejskim możność rozwiązania umów bez konieczności wypłacania odszkodowania.

Nadto uważamy za stosowne zaznaczyć, że istnieją poważne wątpliwości, czy wogóle rozporządzenie wykonawcze może zawierać przepis o powierzeniu władzom kolejowym wymiaru i poboru podatku ładunkowego. Podatek ten bowiem jest samodzielną daniną komunalną, nie zaś dodatkiem do podatku państwowego, a zatem ust. 3, ani też ust. 5 art. 43 u. f. k., przewidujący możność powierzenia związkowi samorządowym wymiaru i poboru podatków państwowych, nie zaś odwrotnie, nie mogą mieć w danym wypadku zastosowania.

Projekt rozporządzenia nie wskazuje terminów, w których kasy kolejowe powinny wpłacać do kas miejskich osiągnięte z tytułu poboru tego podatku sumy. Sprawa ta może i powinna nawet być, naszym zdaniem, uregulowana w rozporządzeniu, gdyż postanowienia art. 58 u. f. k. z powodów wyżej wymienionych nie mogłyby mieć zastosowania.

Również projekt nie przewiduje odszkodowania dla władz kolejowych za czynności, związane z wymiarem i poborem podatku ładunkowego. Uważamy za stosowne podkreślić z tego względu, że postanowienie art. 43 ust. 4 u. f. k. nie może mieć w tym wypadku zastosowania wobec niewymienienia w nim art. 12, dającego podstawę do poboru podatku ładunkowego. Naszym zdaniem, czynności te powinny być dokonywane bezpłatnie, gdyż rozporządzenie nie może uregulować tej sprawy.

Podane wyżej kwestje są jeszcze i z tego powodu wątpliwe, że ani u. f. k., ani też rozporządzenie wykonawcze do niej nie zostało wydane w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji.

W tym stanie rzeczy najwłaściwszym byłoby zawieranie umów między poszczególnymi gminami miejskimi, a Polskimi Kolejami Państwowymi, przyczem w umowach tych byłyby przewidziane terminy wpłacania podatku, wysokości odszkodowania, sposób wykonywania prawa wglądu i t. p. Do czasu zaś zawarcia poszczególnych umów wymiar i pobór należałby do władz miejskich, którym w tym względzie władze kolejowe powinny okazywać pomoc.

Jeśli zaś chodzi o projektowane zmiany stawek podatku w kierunku ich zmniejszenia z jednoczesnym jednak rozciągnięciem opodatkowania na ładunki węglowe, to w 19 miastach, których zarządy udzieliły odpowiedzi, wpływy z podatku ładunkowego

uległyby znacznej niższe. Dotyczy to w szczególności miast, znajdujących się na kresach wschodnich, gdzie przemysł prawie nie istnieje, a głównym środkiem opalowym jest drzewo. Wobec czego ilości węgla, sprowadzanego koleją, są znikome, a zatem wpływy z podatku ładunkowego w żadnym razie nie zrównoważą strat, jakie miasta te poniosłyby w związku z obniżeniem stawek podatku.

W pozostałych dziewięciu miastach, które udzieliły odpowiedzi na naszą ankietę, zmiana stawek nie spowoduje znaczniejszej różnicy we wpływach z omawianego podatku.

Wreszcie uważamy za stosowne zaznaczyć, że ustanowienie stawek, niezależnych od taryfy kolejowej, jest znacznym uproszczeniem sposobu obliczania tego podatku, natomiast niesłusznym i gospodarczo nieuzasadnionym jest zrównanie pod względem podatkowym wszystkich towarów bez względu na ich wartość. Istnieje przytem, naszym zdaniem, konieczność podniesienia stawek na przewóz drobnicy.

Przechodząc do konkretnych poprawek i wniosków mamy zaszczyt, powołując się na powyższe wywody, zaproponować:

1) W § 39 projektu dodać dwa nowe ustępy: „Przy przesyłkach jednostkowych, za które opłata przewozowa oblicza się według sztuki, a nie w/g wagi, podatek dla wszystkich uprawnionych gmin miejskich wynosi:

- a) za konie i bydło rogате rosłe — dwa zł. od sztuki,
- b) za inne zwierzęta — 50 gr. od sztuki.

Najmniejsza opłata od przesyłek drobnicowych wynosi 25 groszy“.

2) W § 41 projektu po „przesyłek węgla“ dodać „miału węglowego“.

3) § 44 nadać brzmienie następujące: „Wymiar i pobór podatku od towarów, przywożonych drogami wodnymi i żelaznymi skuteczniają zarządy gmin miejskich. Organa kolejowe obowiązane są do udzielania władzom miejskim niezbędnej pomocy w tym zakresie. Szczegółowe przepisy w tym względzie w formie instrukcji dla organów kolejowych wyda Minister Komunikacji w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Wymiar i pobór podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznymi może być na podstawie umów, zawieranych przez P. K. P. z zarządami poszczególnych gmin miejskich przekazany organom kolejowym. Umowy te w każdym razie powinny przewidywać prawo wglądu zarządów miejskich w akcję wymiarową i poborową władz kolejowych“.

Gdyby jednakże, pomimo podanych wyżej wywodów, wymiar i pobór podatku miał być bezwzględnie powierzony organom kolejowym, prosilibyśmy o wprowadzenie następujących zmian do § 44 projektowanego rozporządzenia:

- a) po: „wodnymi“ dodać „i drogami żelaznymi prywatnymi“,
- b) zamiast „na listach przewozowych“ wpisać „na straży odnośnej kasy kolejowej P. K. P.“,
- c) po zdaniu pierwszym wpisać nowe zdania: „Organa kolejowe obowiązane są przysyłać zarządowi miejskiemu codzienne sprawozdania ze swej akcji oraz uzyskane wpływy przekazywać do kas miejskich w odstępach tygodniowych. Organom miejskim przysługuje prawo wglądu w akcję wymiarową i poborową organów kolejowych“,
- d) dodać na końcu „Instrukcje te będą opublikowane w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych“ i wejdą w życie w ciągu 4 miesięcy po ich ogłoszeniu. Do czasu wejścia w życie instrukcji wymiar i pobór podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznymi, należeć będzie do organów miejskich“.

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA KOMITETU WYKONAWCZEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH Z DNIA 13 GRUDNIA 1933 R.

Obecni:

członkowie Komitetu Wykonawczego p.p.: 1) inż. Słomiński Zygmunt, prezydent m. st. Warszawy, prezes Związku; 2) Drojanowski Waclaw, prezydent m. st. Lwowa; 3) dr. Ilski Konrad, ławnik m. st. Warszawy; 4) Pachnowski Stefan, b. prezydent m. Włocławka; 5) Rapalski Stanisław, b. wiceprezydent m. Łodzi; 6) Ratański Cyryl, prezydent m. Poznania; 7) Reiner Maksymilian, wiceburmistrz m. Otwocka; 8) Szkudlarz Stanisław, wiceprezydent m. Katowic; 9) Włodek Józef, prezydent m. Włocławka;

członkowie Zarządu p.p.: 1) Borzęcki Marjan, wiceprezydent m. st. Warszawy; 2) inż. Koerner Mojżesz, ławnik m. st. Warszawy; 3) inż. Skoczylas Stanisław, wiceprezydent m. st. Krakowa, senator; 4) Świercz Jan — prezydent m. Zgierza,

oraz p.p.: 1) Nowakowski Seweryn, kierownik tymczasowego zarządu m. Białegostoku, prezes Koła Miast Województwa Białostockiego; 2) Porowski Marcei, dyrektor Związku Miast; 3) Pastuszyński Stanisław i 4) Zbrożyna Stefan — kierownicy działów biura Związku.

Protokół prowadził Rudziński Stanisław, referent biura Związku.

Posiedzenie otworzył o godz. 11-ej w sali portretowej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy prezes Związku inż. Słomiński, odczytując porządek obrad, rozesłany przy zaproszeniach na posiedzenie.

1. Przyjęcie protokołu posiedzenia Komitetu Wykonawczego z dn. 4 października r. b.
2. Sprawozdanie z działalności Związku do dn. 10.12 r. b.
3. Sprawa finansów miejskich, m. in. sprawa nowelizacji samorządowych ustaw podatkowych.
4. Sprawa budownictwa mieszkaniowego.
5. Wybór drugiego delegata do Państwowej Rady Komunikacyjnej.
6. Wolne wnioski.

Po przyjęciu porządku obrad przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych jego punktów.

1. Protokół posiedzenia Komitetu Wykonawczego z dn. 4.10.1933 r., opublikowany w Nr. 21 „Samorządu Miejskiego“ str. 1135 — 1140, przyjęto bez odczytywania.

2. Dyr. Porowski złożył sprawozdanie z działalności Związku za okres czasu od dn. 1.10.1933 r. do dn. 10.12.1933 r. W sprawozdaniu swem dyr. Porowski podkreślił współpracę Związku z Funduszem Pracy, a w szczególności pracę Komisji Techniczno-Ekonomicznej, w której bierze udział biuro Związku. Dyr. Porowski zaznaczył przytem, że tytułem zwrotu kosztów miasta wpłacają do Związku, jak to wynika z dotychczasowej praktyki, kwoty od 50 do 500 zł., w zależności od czasu, który ma być poświęcony na opracowanie danej sprawy oraz w zależności od potrzeby udziału w odnośnych pracach rzeczoznawców i wyjazdu na miejsce. Przewodniczący komisji, dyrektor i inni urzędnicy Związku za udział w pracach Komisji żadnego wynagrodzenia nie otrzymują. Takie dodatkowe wynagrodzenie otrzymuje jedynie referent techniczny Związku w tych przypadkach, gdy powierzone mu jest całkowite opracowanie konkretnej sprawy.

Następnie dyr. Porowski wspominał o przesłaniu przez Związek do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w okresie sprawozdawczym uwag do projektowanego drugiego rozporządzenia wykonawczego do ustawy samorządowej. Z porównania tekstu tego

rozporządzenia z jego projektem wynika, że Ministerstwo uwzględniło szereg uwag Związku.

W końcu dyr. Porowski zaznaczył, że osiągnięto już porozumienie z Kołami Miast Wielkopolski i Pomorskich co do przeprowadzania przez Związek inspekcji tych miast i wyznaczenia w tym celu dwóch stałych inspektorów. Porozumienie to, zawarte narazie na jeden rok, przewiduje, że Koła biorą udział w kosztach utrzymania tych dwóch inspektorów.

Ponieważ Związek Miast otrzymuje od miast coraz poważniejsze zlecenia w zakresie inspekcji, a m. in. zlecenia zaprojektowania planu finansowego bardzo zadłużonych gmin, a nawet przeprowadzania pertraktacji z wierzycielami tych miast, zachodzi potrzeba nawiązania ścisłego kontaktu w tych sprawach Związku Miast z władzami nadzorcami i interesowanymi instytucjami publicznymi, będącymi wierzycielami tych miast. Kontakt ten dyr. Porowski wyobraża sobie w postaci udziału przedstawicieli odnośnych władz i instytucji publicznych w rozpatrywaniu sprawozdań i wniosków inspektora Związku przed wysłaniem ich do zainteresowanego miasta.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, na wniosek zaś przewodniczącego uchwalono z uwagi na dużą ilość pracy, jaką włożyło biuro w bieżącym roku, upoważnić prezesa Związku do wypłacenia pracownikom biura remunerycji, której wysokość zależna będzie od stanu finansowego Związku Miast w obecnej chwili.

3. Dyr. Porowski zreferował zasady projektowanego przez Ministerstwo Skarbu skumulowania podatków samorządowych. W tej sprawie centralne organizacje samorządowe, a w tej liczbie i Związek Miast, zgłosiły już wspólny memoriał do właściwych władz, zajmując w stosunku do projektu stanowisko negatywne.

Pozatem dyr. Porowski wspomniał o akcji Związku w sprawie zamierzonej nowelizacji przepisów o podatku widowskim i ładunkowym. W sprawie tej biuro Związku zwróciło się do zainteresowanych miast o nadesłanie swych uwag.

Następnie prezes Związku, inż. Słomiński, podał do wiadomości, że wspólnie z p. Pastuszyńskim, zastępcą dyrektora Związku, był przyjęty na audjencji przez Pana Ministra Skarbu, któremu przedstawione zostały nie tylko w formie ustnej, lecz i w postaci złożenia odpowiednich notatek postulaty Związku Miast w sprawie finansów samorządowych, a m. in. w sprawie rozdziału dodatku do scalonego podatku przemysłowego, rozdziału zapalczanego ryczałtu podatkowego, rozrachunku samorządu terytorjalnego ze Skarbem Państwa, podatku spadkowego oraz w sprawie czynności władz skarbowych związanych z wymiarem, poborem i egzekucją danin komunalnych.

Powyższe sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

4. Dyr. Porowski, będący członkiem Komitetu Stałego do Spraw Mieszkaniowo-Budowlanych przy Banku Gospodarstwa Krajowego, poinformował Komitet Wykonawczy o zasadach, na których ma być oparta w roku 1934/5 akcja budownictwa mieszkaniowego, prowadzona przez Bank. Oprócz dalszego popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego przewidziane mają być w roku 1934/5 kredyty na remont domów, podział dużych mieszkań na mniejsze i dokończenie nawet tych budynków mieszkaniowych, które dotychczas nie były finansowane ze środków publicznych. Na te cele łącznie z zakupem i uzbrojeniem terenów budowlanych ma być przeznaczona kwota około 30.000.000 zł. Pozatem rozważana jest sprawa znalezienia należytych form organizacyjnych dla prowadzenia budowy domów z taniemi mieszkaniem robotniczymi. Przedstawiając postulaty w tej ostatniej sprawie Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, wniósł dyr. Porowski pod uwagę Komitetu Wykonawczego sprawę powołania specjalnej

instytucji na wzór Belgii, która ujęłaby w swe ręce całokształt budownictwa mieszkaniowego i budowę domów bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem instytucji lokalnych.

Po przeprowadzonej w tej sprawie dyskusji, w której brali udział p.p. Włodek, Porowski, Drojanowski, Koerner, Borzęcki, Słomiński i Pachnowski, Komitet Wykonawczy uznał w zasadzie za pożądane powołanie specjalnej instytucji społecznej, która ujęła w swe ręce całokształt wykonawstwa w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Z zajęciem stanowiska co do całokształtu zagadnienia, proponowanego przez dyr. Porowskiego, Komitet Wykonawczy zdecydował wstrzymać się do czasu, dopóki bardziej nie zostanie skryształizowane stanowisko w tej sprawie czynników miarodajnych.

5. Dyr. Porowski zakomunikował, że w związku z nowelizacją statutu Państwowej Rady Komunikacyjnej nasunie się potrzeba delegowania drugiego przedstawiciela Związku Miast do tej Rady. Na wniosek przewodniczącego wybrano na to stanowisko p. Leona Barciszewskiego, prezidenta m. Bydgoszczy, na zastępcę zaś p. Stanisława Pastuszyńskiego, wicedyrektora Związku.

Życząc zebranim Wesółych Świąt przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 13 m. 30.

Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

OPLATY ZA ZEZWOLENIE NA PRZEWÓZ I EKSHUMACJĘ ZWŁOK LUDZKICH.

Rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dn. 30.XI.1933 r. (Dz. U. Nr. 15, p. 119 z 1934 r.) ustalono następujące opłaty: zezwolenie na przewóz zwłok — 40 zł., zezwolenie na ekshumację i pochowanie w tej samej miejscowości — 60 zł., zezwolenie na ekshumację i przewóz do innej miejscowości — 80 zł. opłaty stempłowej. Od opłat tych może całkowicie lub częściowo zwolnić Minister Opieki Społecznej.

DOZÓR NAD WYROBEM I OBIEGIEM MĄKI I WYROBÓW MĄCZNYCH.

W Nr. 15 Dz. U. pod poz. 120 ogłoszono nowe rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dn. 23.I.1934 r. o dozorcze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych. W rozdziale I-szym rozporządzenie normuje m. in. sprawę sposobu wypiekania z mąki, rodzajów mąki i drożdży, urządzenia piekarń, higieny osobistej pracowników. Rozdział 2 — określa warunki, jakim winny odpowiadać wytwórnie mąki oraz odbywać się przewóz i sprzedaż mąki. Rozdziały: 3-ci i 4-y szczegółowo normują sprawę urządzenia wytwórni wyrobów mącznych oraz sposób przewozu i sprzedaży wyrobów mącznych.

ZMIANY GRANIC MIASTA OŁYKI (WOJEW. WOŁYŃSKIE), WIELUNIA (WOJEW. ŁÓDZKIE), ZAKOPANEGO (WOJEW. KRAKOWSKIE) I BUCZACZA (WOJEW. TARNOPOLSKIE).

W Nr. 16 Dzien. Ustaw z r. b. pod. poz. 127 — 130 ogłoszono cztery rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn.: 1) 23.I, 2) 1.II, 3) 6.II i 4) 20.II w sprawie zmiany granic czterech miast: 1) M. Ołyka zostało zmniejszone przez wyłączenie z jego obszaru 2.115 ha należących do 3 sąsiednich wsi. 2) M. Wieluń zostało zwiększone o obszar wsi i kolonji Bugaj, włączonych do miasta. 3) Do Zakopanego włączono kilkadziesiąt parcel z gminy wiejskiej Murzasichle. 4) Do Buczacza włączono z gminy wiejskiej Nagórzanka przysiółek pod nazwą Gawroniec.

KWALIFIKACJE SEKRETARZY GMINNYCH.

W Nr. 18 Dz. U. pod poz. 144 ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 lutego 1934 r. w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych. Na stanowisko to w zasadzie potrzebne jest wykształcenie w zakresie 6-ii klas szkoły średniej, 3-echletnia praktyka oraz egzamin praktyczny. Do 1 stycznia 1936 r. na obszarze województw południowych i zachodnich stanowiska te będą dostępne i dla osób posiadających bądź wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej i 5 lat praktyki, bądź też wykształcenie 6-ioklasowe i 3-chemiesięczną praktykę.

ORDYNACJA WYBORCZA DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 16 lutego 1934 r. (Dz. U. Nr. 19, poz. 157) ustalono ordynację wyborczą do izb rzemieślniczych. Rozporządzenie przewiduje tworzenie obwodów wyborczych w okręgu izby, obejmujących od 1 do 8 powiatów. Określa ono sposób sporządzania list wyborców, tryb głosowania, ustalanie wyników głosowania i t. p. Koszta wyborów ponosi w całości izba rzemieślnicza.

WYDAWANIE PRZEZ ZARZĄDY GMIN ZAŚWIADCZEŃ W ZWIĄZKU Z KONWERSJĄ KRÓTKOTERMINOWEGO ZADŁUŻENIA.

Min. Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 27 z dn. 26.II.1934 r. wezwało zarządy gmin wiejskich i miejskich do wystawiania rolnikom według ustalonego wzoru zaświadczeń o obszarze posiadanych przez nich użytków i nieużytków rolnych. Zaświadczenia te niezbędne są tym rolnikom, którzy starają się w Banku Akceptacyjnym o konwersję swych krótkoterminowych zobowiązań i na podstawie zaświadczeń wystawianych przez zarządy gmin będą mogli zabiegać o oszacowanie swych gruntów przez lokalne instytucje drobnego kredytu.

ZAKRES DZIAŁANIA WŁADZ ADMINISTRACJI OGÓLNEJ W DZIEDZINIE OCHRONY PRAW AUTORSKICH.

Min. Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 28 z dn. 27.II.1934 r. zwróciło uwagę podległym władzom na konieczność ograniczenia interwencji władz administracji ogólnej w przypadkach skarg przedstawicieli „Zaeksu“ na pogwałcenie praw autorskich, jedynie do tego rodzaju sytuacji, gdy mogą zachodzić poważne przeszkody do ści-

gania sprawców przestępstwa ze względu na brak stałego ich miejsca zamieszkania (wędrowni muzycy, śpiewacy, bądź cudzoziemcy). We wszystkich pozostałych przypadkach — interwencji należy odmawiać, bowiem pogwałcenie praw autorskich ściągane jest na drodze sądowej i władze administracyjne nie mają w tym zakresie obowiązku ingerowania.

OPLATA PRZESYŁEK LISTOWYCH WYSYŁANYCH „NA WEZWANIE URZĘDOWE“ LUB „W WYKONANIU USTAWOWEGO OBOWIĄZKU“.

Min. Spraw ewn. w okólniku Nr. 33 z dn. 28.II.1934 r. wyjaśniło podległym władzom m. inn. i związkom samorządowym, że w przypadku, gdy wpłynie do urzędu korespondencja, wysyłana przez osoby lub instytucje prywatne na urzędowe wezwanie tych władz lub w wykonaniu ustawowego obowiązku, a doręczana jest zapomocą pocztowych książek odbiorczych, to opłatę za tę korespondencję uiszcza odbierająca władza, naklejając odpowiednie znaczki opłaty w książce odbiorczej lub na karcie doręczeń. Władzy odmówić uczynienia tego nie wolno, a w przypadku odmowy przesyłki będą zwracane nadawcy. W przypadku, gdyby okazało się, że taką przesyłkę winien opłacić nadawca, to urząd pocztowy będzie władzy potrącał te niesłusznie opłacone przez nią znaczki przy doręczeniach następnych przesyłek nieopłaconych. W końcu Min. Spraw Wewn. jeszcze raz wezwało władze państwowe i samorządowe do tępienia wśród swych pracowników nielegalnego postępowania przez używanie urzędowych przesyłek listowych dla celów prywatnych.

PODATEK OD LOKALI OD PLACÓW SKŁADOWYCH.

Minist. Skarbu w okólniku z dn. 19.I.1934 r. (Dzien. Urzęd. Min. Skar. Nr. 4, poz. 48) wyjaśniło, że plac składowy stanowi przedmiot podatku od lokali, o ile budowla, w której znajduje się zakład handlowy, opłacający podatek od lokali, jest wzniesiona na samym placu składowym. Natomiast, o ile zakład handlowy znajduje się w obrębie innej posiadłości, aniżeli plac składowy, to plac ten nie jest przynależnością lokalu i podatkowi od lokali nie podlega.

OPODATKOWANIE PLACÓW, ZAJĘTYCH NA PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE I SKŁADY TOWAROWE.

Ministerstwo Skarbu w okólniku z dn. 19.I.1934 r. (Dzien. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 4, p. 49) wyjaśniło, że place, zajęte na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe winny być opodatkowane podwójnie: 1) państw. podatkiem od placów budowlanych, gdyż place te są niezabudowane, wzgl. niedostatecznie zabudowane, oraz 2) państw. podatkiem od nieruchomości, jako od nieruchomości, zajętej na prowadzenie procederu zarobkowego. Wyjątkiem, jeżeli chodzi o podatek od placów budowlanych, są place, przeznaczone zgóry na dziedzińce, składy i t. p., potrzebne dla zakładów przemysłowych i handlowych, w tym charakterze użytkowane i położone w obrębie jednej osady fabrycznej.

OPODATKOWANIE PLACÓW NIEZABUDOWANYCH LUB NIEDOSTATECZNIE ZABUDOWANYCH.

Okólnikiem z dn. 22.I.1934 r. (Dzien. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 4, poz. 51) Min. Skarbu wyjaśniło w sprawie opodatkowania placów, co następuje: 1) o ile z placu można wydzielić jako odrębną gospodarczą jednostkę część zabudowaną, to pozostała reszta niezabudowana winna być opodatkowana; natomiast, jeżeli wydzielenie to jest niemożliwe, to może być opodatkowany cały plac, lecz tylko wtedy, gdy jest on stosownie do swego położenia i wartości nienależycie wykorzystany pod budowę; 2) przy opinjowaniu o dostatecznej zabudowie, należy posługiwać się prawomocnym planem zabudowania miasta, a gdy go niema, to należy opodatkowywać place, znajdujące się w blokach budowlanych oraz tereny przylegające w pasie 70 mtr. do istniejących dróg publicznych i ulic, nawet jeżeli przylegają nie bezpośrednio.

WYMIAR PODATKU OD LOKALI.

Okólnikiem z dn. 23.I.1934 r. (Dzien. Urzęd. Min. Sk. Nr. 4, poz. 52) wyjaśniło Min. Skarbu, że od lokali, podlegających ochronie lokatorów, lecz za które czynsze opłacane są w wyższej stawce na podstawie umowy, należy opłacać podatek od lokali w/g stawek komornego, płaconych w czerwcu 1914 r. Natomiast przy wymiarach państw. podatku od nieruchomości to wyższe umowne komorne — winno być przyjmowane do podstawy wymiaru podatku.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

W Nr. 5 „Samorządu Miejskiego“ z 1 b. m. zamieściliśmy na str. 285 wzmiankę o wydaniu przez Prezydium Rady Ministrów okólnika do poszczególnych Ministrów w sprawie rozpoczęcia robót inwestycyjnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnem z dnia 20.2 b. r. Nr. S. G. 60/63/1, — celem zatrudnienia możliwie największej liczby bezrobotnych w jak najwcześniejszym terminie, przy robotach inwestycyjnych projektowanych przez związki komunalne w roku bieżącym — zwróciło się do wojewodów o zarządzenie przyspieszenia prac nad opracowaniem planów technicznych i finansowych tych robót.

Opracowane plany winny przewidywać zatrudnienie na podejmowanych robotach przede wszystkim bezrobotnych robotników i pracowników, co dotychczas nie zawsze było uwzględniane. Plan rekrutacji robotników i pracowników winien być uzgodniony z miejscowymi organami współdziałającymi w walce z bezrobociem.

Ze względu na doniosłość sprawy Ministerstwo zaleciło położenie nacisku na terminowe i dokładne wykonanie prac przygotowawczych. Jest to tem bardziej istotne, że jak wykazało doświadczenie przeszłoroczne przedłużenie okresu opracowania planów pociągnęło za sobą opóźnienie momentu podjęcia robót w terenie. Ze względu zaś na sytuację na odcinku bezrobocia zamierzone roboty winny być rozpoczęte nie później niż 1 kwietnia r. b., o ile tylko nie przeszkodzą warunki atmosferyczne. Zwłaszcza wykonanie tych inwestycji samorządowych, które korzystać będą z pomocy kredytów publicznych, a więc Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego oraz prowadzone będą z funduszy własnych — winno być podjęte w wyżej wskazanym terminie.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ“ I „TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA“ — ZBIÓRKI.

Min. Spraw Wewnętrznych pismami okólnymi z dn. 22.II.1934 r. Nr. A. P.: 2/34 i 2/35 powiadomiło podległe władze, że zarezerwowanym terminem dla zbiórek publicznych na rzecz „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża“ jest czas od 1 do 10 września każdego roku, oraz, że Liga Morska i Kolonjalna otrzymała zezwolenie na przeprowadzenie w ciągu dłuższego czasu zbiórki na rzecz Funduszu Obrony Morskiej. Ministerstwo wezwało wszystkie podległe władze do udzielenia wszelkiej pomocy lokalnym zarządom tych stowarzyszeń w ich akcji zbiórkowej.

ZAKUPY PRZEZ SAMORZĄD KRAJOWYCH ROŚLINNYCH WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH.

Min. Spraw Wewnętrznych pismem okólnem z dn. 28.II.1934 r. Nr. S. G.: 71/19/5 poleciło złożyć sobie sprawozdanie jaką ilość wyrobów a) lnianych, b) konopnych, c) bawełnianych, d) jutowych krajowych w złotych polskich nabyły związki samorządowe w r. 1933/34 oraz jakie mają w tej mierze zamierzenia na r. 1934/35.

OPIEKA POZAZAKŁADOWA NAD PSYCHICZNIE CHORYMI.

W związku z rozwijającą się — szczególnie w niektórych dzielnicach kraju — tendencją do lokowania psychicznie chorych w domach osób prywatnych, podejmujących się opiekowania chorymi za pewną opłatą, Ministerstwo Opieki Społecznej pismem okólnem z 21.I.1934 r. Nr. Z. U. 31/10/10 udzieliło szeregu wskazówek w jakich wypadkach jest to dopuszczalne, w jaki sposób ma być organizowane oraz w jaki sposób ma być wykonywany nadzór nad osobami, opiekującymi się psychicznie chorymi.

PODRĘCZNE BIBLIOTEKI LEKARSKIE.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, stwierdziwszy na podstawie materiałów z licznych inspekcji szpitali, że nie wszystkie szpitale są dostatecznie zaopatrzone w polskie czasopisma lekarskie, zaleciło okólnikiem Nr. 229 z 1929 r. organizację podręcznych bibliotek szpitalnych i na ten cel uważało za konieczne przeznaczać 0,25 — 0,5% ogólnej sumy wydatków budżetowych.

Ministerstwo Opieki Społecznej pismem okólnem z 25.2.1934 r. Nr. Zl. 1/50/1 zwróciło się do wojewodów o wywieranie nadal swego wpływu na realizowanie zaleceń wspomnianego wyżej okólnika.

OPODATKOWANIE MIĘSA.

W związku z wątpliwościami przy stosowaniu w praktyce ustawy o podatku przemysłowym w stosunku do przedsiębiorstw sprzedaży mięsa, Ministerstwo Skarbu na podstawie opinii Związku Iz Przemysłowo - Handlowych wyjaśniło, że w przedsiębiorstwach handlowych, trudniących się sprzedażą mięsa, czynności, polegające na uboju zwierząt w obcych rzeźniach, należy uważać za przygotowawcze czynności handlowe.

W związku z tem do obrotów osiągniętych przez wspomniane przedsiębiorstwa ze sprzedaży mięsa, pochodzącego z żywca, zakupionego przez takie przedsiębiorstwa i następnie poddanego ubojowi w obcych rzeźniach, mają zastosowanie ulgowe stawki podatkowe, przewidziane dla przedsiębiorstw handlowych.

ZGŁOSZENIA PRAW DO RENT EMERYTALNYCH NIEMIECKICH.

W związku z wejściem w życie polsko - niemieckiej umowy o ubezpieczeniu społecznym, wszyscy pracownicy umysłowi i robotnicy będą mogli skorzystać z uprawnień, nabytych z tytułu pracy w Niemczech przed rokiem 1916-ym.

Szczegółowych informacji udzielają: Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Warszawie, oraz Spółka Bracka w Tarnowskich Górach.

Termin dokonywania zgłoszeń upływa z dniem 1-ym sierpnia 1934 r.

Zamierzenia ustawodawcze.

Druki sejmowe podczas sesji budżetowej 1933/34 zawierają:

28. Nr. 855 — rządowy projekt ustawy z dn. 24.2.1934 r. o Izbach Lekarskich.
29. Nr. 887 — sprawozdanie Komisji Administracyjnej z dn. 21.2.1934 r. o rządowym projekcie ustawy o pielęgniarstwie (p. „S. M.“, Nr. 3, str. 152, p. 12).
30. Nr. 888 — sprawozdanie Komisji Administracyjnej z dn. 21.2.1934 r. o rządowym projekcie ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych (p. „S. M.“, Nr. 3, str. 152, p. 11).
31. Nr. 891 — sprawozdanie Komisji Administracyjnej z dn. 23.2.1934 r. o rządowym projekcie ustawy o filmach i ich wyświetlaniu (p. „S. M.“ Nr. 4, str. 211, poz. 18).
32. Nr. 892 — sprawozdanie Komisji Administracyjnej z dn. 21.2.1934 r. o rządowym projekcie ustawy o zniesieniu ustroju miejskiego w Szereszewie (p. „S. M.“, Nr. 3, str. 152, p. 18).
33. Nr. 895 — sprawozdanie Komisji Przemysłowo - Handlowej z dn. 2.3.1934 r. o rządowym projekcie ustawy o zmianie rozporządzenia o prawie przemysłowem (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 3, str. 151, p. 4).
34. Nr. 897 — sprawozdanie Komisji Administracyjnej z dn. 1.3.1934 r. o rządowym projekcie ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (p. „S. M.“, Nr. 4, str. 211, poz. 17).
35. Nr. 898 — rządowy projekt ustawy z dn. 6.3.1934 r. o uprawnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.
36. Nr. 899 — sprawozdanie Komisji Zdrowia Publicznego z dn. 7.3.1934 r. o rządowym projekcie ustawy o Izbach Lekarskich (p. poz. 28).

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego.

KWALIFIKACJE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzonej w dn. 22.9.1933 r. rozprawie oddalił skargę Zarządu Miejskiego m. Ł. w przedmiocie zwolnienia ze służby technika drogowego (L. Rej. 4806/31).

ZASADA PRAWNA. Ulgi przewidziane przez § 20 rozporządzenia Prez. Rz. z dn. 30.12.1924 r., (Dz. Ust., poz. 1073), o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych, nie mają zastosowania do osób, przyjmowanych do służby już po wejściu w życie wspomnianego rozporządzenia.

PRZEBIEG SPRAWY. Minister Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 24 marca 1931 r. Nr. SS. 2452/3 nie uwzględnił odwołania Magistratu m. T. od decyzji Wojewody Łódzkiego z dnia 31 października 1930 r., która zawierała polecenie zwolnienia ze służby technika drogowego W. S. z powodu braku odpowiednich kwalifikacji. W uzasadnieniu decyzji przytoczono, że mianowanie Sz. na stanowisko technika drogowego jest sprzeczne z § 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. Dz. Ust. R. P., poz. 1073, brak mu bowiem kwalifikacji, wymaganych przez statut etatów służbowych, przepisy zaś § 23 tegoż rozporządzenia nie mogą być w tym wypadku zastosowane, mają one bowiem na względzie funkcjonariuszów komunalnych, których rozporządzenie zastało w służbie danego związku komunalnego.

Magistrat m. T. wniósł na tę decyzję skargę do N. T. A. podnosząc zarzut niewłaściwej wykładni przez władzę § 23 wymienionego wyżej rozporządzenia, niema bowiem podstawy do niezastosowania tego artykułu w stosunku do S., który przed wstąpieniem do służby w gminie miejskiej m. T. pozostawał w służbie państwowej.

Władza pozwana wnosi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej.

W podaniu z dnia 15 lutego 1933 roku skarżący Magistrat oświadczył, że skargę podtrzymuje i prosi o przeprowadzenie rozprawy.

MOTYWY WYROKU. N. T. A., rozpoznawszy zarzuty skargi w związku z wywodami zawartymi w odpowiedzi na skargę władzy pozwanej, rozważył co następuje:

Rozporządzenie z dn. 30.12.1924 r. (Dz. Ust. poz. 1073) o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych, w § 20 pomiędzy innymi zawiera wymaganie, ażeby reprezentacje związków komunalnych ustaliły w formie statutu etat stanowisk służbowych dla swoich pracowników z określeniem wymaganych dla tych stanowisk kwalifikacji i ażeby statut ten przedstawiły do zatwierdzenia władzy nadzorczej. Następnie § 23 tegoż rozporządzenia stanowi, że dotychczasowi pracownicy związków komunalnych, nieposiadający odpowiednich kwalifikacji, mogą być zaliczeni na podstawie uchwały reprezentacji związku komunalnego do kategorii wyższej, o ile na zajmowanym przez nich stanowisku, dla którego wymagane są wyższe od posiadanych kwalifikacje, wykazali dostateczne uzdolnienie do wykonywania tych zadań. Uchwały takie również wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Z treści przytoczonych przepisów wynika przedewszystkiem, że na władzy nadzorczej ciąży obowiązek przestrzegania, ażeby przepisy o uporządkowaniu stanu praw-

nego w zakresie uposażenia i kwalifikacji funkcjonariuszów komunalnych, były przez związki komunalne wykonywane, że w szczególności władze winny przestrzegać, ażeby etaty stanowisk służbowych dla pracowników komunalnych ustaliły kwalifikacje, wymagane dla tych stanowisk, zgodnie z przepisami zawartymi w §§ 8, 14 i 16 tegoż rozporządzenia. Od tej ogólnej zasady § 23 stanowi wyjątkowe odstępstwo, mając na względzie uszanowanie praw nabytych w chwili wejścia w życie rozporządzenia. Przepis ten zatem, jako wyjątkowy, nie może ulegać wykładni rozszerzającej. W związku z tem i zgodnie z brzmieniem przepisu, w szczególności w związku z użyciem wyrazu „dotychczasowi pracownicy związków komunalnych“, wreszcie z uzależnienia przyznania odnośnych uprawnień od oceny uzdolnienia danego pracownika, wykazanego przez niego w pracy na dotychczasowym stanowisku służbowym, wynika niewątpliwie, że prawodawca miał w tym wypadku na względzie stosunki służbowe pomiędzy związkami komunalnymi i ich pracownikami, już funkcjonującymi w chwili wejścia w życie rozporządzenia, gdy pracownicy ci pomimo braku należytych kwalifikacji są jednak na podstawie dotychczasowej swojej pracy przez swoją zwiernychność cenieni i winni być w interesie publicznym i ze względów na słusność w służbie na dotychczasowym stanowisku utrzymeni. Natomiast niema podstawy i byłoby sprzeczne z nakazem prawodawczym ścisłego przestrzegania zasad ogólnych przy obsadzaniu stanowisk w służbie komunalnej, stosować ulgi przewidziane w § 23 również do osób przyjmowanych do służby przez dany związek komunalny już po wejściu w życie pomienionego rozporządzenia. Osoby takie, wstępując do służby danego związku komunalnego z zewnątrz winny już odpowiadać kwalifikacjom, wymaganym przez statut do objęcia danego stanowiska służbowego. Do czynienia w tej mierze ustępstw nie upoważnia cytowane rozporządzenie, niema zatem podstawy do stosowania tych ulg również ze względu na uprzednią służbę państwową przy przejściu kandydata na stanowisko w służbie komunalnej.

Skoro zatem S., jak to wynika z akt sprawy i jak sam przyznaje w podaniu do M. S. Wew. z dnia 16.11.1931 r., przed przyjęciem do służby przez gminę m. T. był urzędnikiem państwowym na etacie Ministerstwa Robót Publicznych — przepisy § 23 rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1924 r. nie mają do niego zastosowania.

Ponadto, jak to wynika z akt władzy pozwanej przedłożył S. odpis pisma Dyrekcji Robót Publicznych w Łodzi z dnia 30 września 1930 r. L. IX. 5773/30, zawierającego opinię o kwalifikacjach jego na stanowisko technika drogowego w Magistracie w T. dopiero przy podaniu z dnia 18 listopada 1931 r., prosząc o wznowienie postępowania, a zatem po wydaniu zaskarżonego orzeczenia; treść zatem tego pisma nie może wpływać na ocenę legalności tego orzeczenia, powziętego przy innym stanie faktycznym.

W tym stanie rzeczy — nie znajdując podstawy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia — N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

SPOSÓB UZYSKANIA STANOWISKA ETATOWEGO PRACOWNIKA SAMORZĄDOWEGO.

Pod działaniem rozporządzenia z dn. 30.12.1924 r. pracownik samorządowy nie może stać się automatycznie, po przesłużeniu pewnej ilości lat, pracownikiem samorządowym etatowym wobec przepisu § 20 rozporządzenia odnośnie do konieczności zatwierdzenia etatów pracowników samorządowych przez władze nadzorcze.

Wyrok S. N. L. Rej. 1. C. 2180/32 z dn. 11.10.1933 r.

PRAWA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH DO GRATYFIKACJI.

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia z dn. 30.12.1924 r. nie może być mowy o zwyczaju wypłacania pracownikom związków samorządowych gratyfikacji, sposób bowiem wynagrodzenia funkcjonariuszów państwowych jest ujęty w ramy ustawowe i wyklucza możliwość powstania prawa do jakichkolwiek świadczeń na zasadzie zwyczaju.
Wyrok S. N. L. Rej. 1c. 2497/32 z dn. 23.5.1933 r.

K r o n i k a .

I. Ogólna.

Konferencja w sprawie ustawy scaleniowej.

W dniu 8 marca b. r. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej kilkugodzinna konferencja prasowa w sprawie obowiązującej od 1 stycznia b. r. ustawy o ubezpieczeniu społecznym, t. zw. ustawy scaleniowej.

Konferencję zagał dłuższem przemówieniem Minister Opieki Społecznej dr. Hubicki. Następnie Wiceminister dr. K. Duch omówił obszernie stan rzeczy, poprzedzając opracowanie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, uzasadniający konieczność jej wprowadzenia, korzyści, jakie ustawa daje ubezpieczonym i pracodawcom, oraz obciążenia pracowników i pracodawców. Przewodnią myślą ustawy jest rozwiązanie sprzecznych nieraz interesów grup społecznych, a nawet poszczególnych dzielnic, pod kątem widzenia dobra ogólnego i interesu państwowego.

Po objęciu przewodnictwa konferencji przez wiceministra dr. K. Duchę, wygłosił referat o organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych i ich władz oraz o ustroju finansowym ubezpieczeń społecznych dyrektor departamentu M. O. S. p. J. Lgocki, ubezpieczenia emerytalne robotników oraz ubezpieczenia od wypadków omówił naczelnik wydziału M. O. S. p. W. Brunner, wreszcie zmiany w ubezpieczeniu chorobowym na tle ustawy scaleniowej przedstawił naczelnik wydziału M. O. S. p. K. Dagnan.

Wyjaśnień w kwestjach, poruszonych przez uczestników konferencji, udzielili referenci oraz naczelnik wydziału M. O. S. dr. Bujalski.

Konferencja, która była, jak to podkreślił p. Minister Hubicki, pierwszym zetknięciem się Min. Op. Społ. z przedstawicielami prasy w sprawie nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznym, dała obfity materiał informacyjny, którego nie możemy wyzyskać w całości ze względu na brak miejsca.

O ile chodzi o interesujący nas bezpośrednio stosunek czynników miarodajnych do istniejącego w wielu związkach samorządowych ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz ubezpieczenia od wypadków na podstawie miejscowych statutów, to z przebiegu konferencji dała się wyczuć tendencja niewywierania nacisku w kierunku likwidacji tych miejscowych funduszy emerytalnych, i że nie należy oczekiwać w najbliższym czasie stosowania postanowień art. 297 ustawy scaleniowej.

Posiedzenie Rady Naczelnej Związku Straży Pożarnych R. P.

W dniu 26 marca b. r. odbędzie się w lokalu Związku Straży Pożarnych R. P. w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej.

Przedmiotem obrad Rady będzie zatwierdzenie sprawozdań z działalności Związku, reorganizacji i przebiegu prac likwidacyjnych Związku, uchwalenie planu działalno-

ści i budżetu na 1934/35 r., wybory preze-
sa i członków Zarządu Głównego Związku
i inne sprawy organizacyjne.

P. K. O. w roku 1933.

Nie dawno wyszło z druku „Sprawo-
zdanie z działalności P. K. O. w roku 1933“,
na podstawie którego możemy sobie wyro-
bić pogląd na rozwój operacji oraz stan
majątkowy tej instytucji.

Rok 1933 był dla P. K. O. okresem dal-
szego pomyślnego rozwoju, zwiększyły się
obroty we wszystkich działach pracy,
wzrosły też kapitały powierzone P. K.
O. przez społeczeństwo. Przyrost ogólnej
sumy wkładów, tak oszczędnościowych, jak
i czekowych wynosi w 1933 roku 33 milj.
zł. stan zaś ultimo 1933 roku kwotę 713,5
milj. zł. Ilość klientów w obrocie oszczęd-
nościowym i czekowym łącznie wzrosła w
1933 roku o 209.882 i osiągnęła liczbę
1.226.993 osób. Rozwój ogólnej sumy wkła-
dów w P. K. O. w porównaniu z innymi in-
stytucjami przedstawia następujące zesta-
wienie *):

	31.XII 1931	31.XII 1932	31.XII 1933
Poczt. Kasa Oszcz.	509,8	622,9	713,5
Komun. Kasy Oszcz.	603,3	627,9	609,4
Banki Akcyjne	611,7	527,5	463,5
Spółdzielnie Kredyt.	346,4	306,5	291,3
Bank Gosp. Krajowego	238,7	261,1	235,7
Różne	185,6	180,9	195,6

Z zestawienia tego widzimy jasno wzra-
stającą z roku na rok rolę P. K. O. na na-
szym rynku kapitałowym. Przyrost wkła-
dów P. K. O. jest dla naszego życia gospo-
darczego objawem dodatnim, zapobiega bo-
wiem tezauryzacji pieniądza i jej deflacyj-
nym skutkom. Z cyfr tych wynika też jasno
rola, jaką w czasie spadku dolara wypełni-
ła P. K. O. w walce z tezauryzacją, której

*) Ze względu na brak danych co do
sumy wkładów w niektórych instytucjach
na 31.XII.1933 r. wzięto do porównania
stan wkładów w tych instytucjach na 30.
IX.1933 r.

objawy po masowym wycofaniu wkładów
dolarowych z innych instytucji kredyto-
wych wyraźnie dały się obserwować.

Obrót oszczędnościowy P. K. O. wyka-
zuje w roku 1933 znaczny przyrost sum zło-
żonych oraz książeczek oszczędnościowych.
Stan wkładów na ultimo 1933 r. w porówna-
niu do lat ubiegłych przedstawia się nastę-
pująco:

	wkładów oszczędn. w milj. zł.	liczba książeczek oszczędnościowych
31.XII.1928 r.	122,3	298.343
„ 1929 r.	173,0	434.305
„ 1930 r.	257,3	605.547
„ 1931 r.	332,2	761.350
„ 1932 r.	444,8	953.434
„ 1933 r.	506,5	1.154.656

Rok 1933 przyniósł więc 64,4 milj. zł.
nowych wkładów, przy równoczesnym wzro-
ście liczby oszczędzających w P. K. O. o
204.658 osób, co stanowi wynik bardzo do-
bry gdy się zważy, że równocześnie zmala-
ła suma wkładów w innych instytucjach
kredytowych.

Obrót czekowy P. K. O. wykazuje także
silny wzrost operacji, oraz wkładów na kon-
tach czekowych. Ogólny obrót czekowy P.
K. O. osiągnął w 1933 roku 25,3 miljardy
zł. Obrót bezgotówkowy stanowi z roku na
rok większą część ogólnego obrotu czeko-
wego, tę ewolucję przedstawia poniższe ze-
stawienie:

	Ogólny obrót czek. w milj. zł.	W tem obrót bez- gotówkowy w milj. zł.	%
1930 r.	23.862	14.939	62,6
1931 r.	22.623	14.642	65,6
1932 r.	21.791	14.731	67,6
1933 r.	25.258	18.455	73,0

Wzrost obrotu czekowego, a zwłaszcza
obrotu bezgotówkowego jest objawem bar-
dzo dodatnim; wyrównanie rachunków za-
pomocą czeków uwielokrotnia obieg pieniądza
czyli podnosi szybkość obiegu pieniądza
co w pewnej mierze łagodzi ujemne skutki
deflacji. Obroty czekowe P. K. O. są więc
czynnikiem działającym dodatnio na prze-
bieg konjunktury.

Równoległe ze wzrostem operacji w
obrocie czekowym wzrasta suma wkładów
na rachunkach czekowych, na ultimo 1933
roku wkłady te osiągnęły 207 milj. zł., co
stanowi przyrost o 29 milj. zł. w stosunku
do roku 1932.

Pomyślnie rozwija się również Dział U-
bezpieczeń na życie P. K. O., przyrost polis
w ciągu roku 1933 wynosi tu 19.217 nowych
polis netto na kwotę ubezpieczenia przeszło
20 milj. zł. Ogółem Dział Ubezpieczeń pozy-
skał w ciągu swej niespełna 5½-letniej
działalności 75.409 polis na łączną kwotę
126,4 milj. zł. Ubezpieczenia dotychczas
prowadzone przez P. K. O., to wyłącznie
popularne ubezpieczenia bez badania lekar-
skiego do 10.000 zł., obecnie przystępuje P.
K. O. do rozszerzenia swej działalności na
ubezpieczenia wyższe z badaniem lekar-
skim.

Kapitały zebrane lokuje P. K. O. w pa-
pierach wartościowych emitowanych przez
nasze najpoważniejsze instytucje kredytu
długoterminowego, umożliwiając przez to
tym instytucjom finansowanie życia gos-
podarczego. Portfel papierów wartościow-
ych własnych i funduszu zapasowego wy-
nosił na ultimo 1933 roku 480,3 milj. zł.
Przyrost więc roczny 56,4 milj. zł. W ogól-
nej sumie papierów wartościowych, znajdu-
jących się w portfelu P.K.O. 66,7% stano-
wią papiery emitowane przez banki pań-
stwowe, w absolutnych cyfrach udział ten
wyraża się kwotą przeszło 314 milj. zł., li-
sty zastawne i obligacje towarzystw kredy-
towych ziemskich i miejskich stanowią
15,3% całego portfela z kwotą 72,7 milj. zł.,
papiery państwowe figurują w portfelu
z kwotą 74,3 milj. zł., co stanowi 15,8%
ogólnej sumy.

Poza temi lokatami o charakterze dłu-
goterminowym, umieszcza P. K. O. część kapi-
tału w operacjach krótkoterminowych, jak
skup weksli i akceptów, oraz pożyczki na
zastaw papierów wartościowych. Kredyty
te wynoszą na ultimo 1933 roku 21,8 milj.
złotych.

Pogotowie kasowe było stale bardzo wy-

sokie i wynosiło przeciętnie w ciągu 1933
roku 33% natychmiast płatnych zobowią-
zań. Motywem skłaniającym kierownictwo
Instytucji do utrzymywania tak wysokiego
pogotowia kasowego, była jak czytamy w
„Sprawozdaniu“, ostrożność wobec istnienia
niepokojących objawów na zagranicznych
rynkach finansowych; ex post możemy
stwierdzić, jeśli przebieg wypadków w
Polsce nie wykazuje, aby objawy te wynika-
jące ze spadku dolara, znalazły swe echo
na naszym rynku kredytowym, to jest to
rezultatem konsekwentnej polityki waluto-
wej Rządu i Banku Polskiego oraz ostrożno-
ści naszego aparatu kredytowego.

Sprawozdanie z działalności instytucji
kredytowej o tak szerokim zasięgu, jak P.
K. O., odzwierciadla zmiany w sytuacji na
rynku kredytowym; pozwala nam ono oce-
nić stopień płynności rynku i przyrost no-
wej dyspozycji kapitałowej. Obok tego mo-
żemy zeń odczytać, czy istnieją u oszczę-
dzającej publiczności psychiczne momenty
skłaniające ją do lokat trwałych. Jedno
i drugie jest warunkiem ożywienia gospo-
darczego, dlatego sprawozdanie to nabiera
dziś szczególnej aktualności. (H. W.).

Stan finansowy Funduszu Bezrobocia.

Zestawienie kasowe Funduszu Bezrobo-
cia za styczeń r. b., wykazuje deficyt tego
Funduszu w wysokości 734.933 zł. W lu-
tym r. b. deficyt wyniesie prawdopodobnie
blisko milion 300 tys. zł. Preliminarz bud-
żetowy Funduszu Bezrobocia na marzec r.
b. przewiduje deficyt w wysokości 1.691
tys. zł.

Dane te dotyczą całego terenu państwa.
Inaczej przedstawiają się wyniki gospodar-
ki Funduszu Bezrobocia w poszczególnych
obwodach. Należy podkreślić, że obecnie
pobiera zasiłków z Funduszu Bezrobocia
76.727 bezrobotnych. W obwodzie łódzkim
Fundusz Bezrobocia wypłaca zasiłki 17.443
bezrobotnym, w obwodzie śląskim 9.711 o-
sobom, w obwodzie krakowskim — 4.441,
toruńskim — 4.424, poznańskim — 4.225,

warszawskim — 4.001, sosnowieckim — 3.392, a w chrzanowskim — 3.528 i t. d.

Nie wszystkie obwody Funduszu Bezrobocia posiadają na swych terenach jednokową ilość czynnych zakładów pracy. Tak np. obwód warszawski, na ogólną liczbę w Polsce około 26 tys. zakładów pracy, posiada na swym terenie czynnych zakładów zgórą 4 tys. Obwody więc o większej ilości zakładów pracy posiadają odpowiednio większe wpływy ze składek prowincjonalnych na Fundusz Bezrobocia i mogą wykazywać nadwyżkę wpływów nad wydatkami na zasiłki dla bezrobotnych. Nadwyżki te jednak pochłaniają obwody, gdzie nasilenie bezrobocia jest wyższe, jak np. Łódź, Śląsk i t. p. i gdzie ilość zakładów jest mniejsza.

Ogólny deficyt Funduszu Bezrobocia na dzień 1-szy stycznia r. b. wynosił — 154.422 tys. zł.

Wszelkie więc wiadomości o rzekomych zyskach, osiąganych przez Fundusz Bezrobocia, są całkowicie niezgodne z istotnym stanem rzeczy.

Położenie gospodarcze Polski w styczniu r. b. w oświetleniu B. G. K.

Na polskim rynku pieniężnym zaznaczył się w styczniu dość poważny wzrost płynności, mający częściowo charakter sezonowy, w pewnym stopniu wynikający jednak z ujawniającej się poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Po ultimo rocznym zapotrzebowaniu kredytu zmalało, wobec czego banki mogły zmniejszyć stan wykorzystanych kredytów w Banku Polskim. Ruch wkładów kształtował się pomyślnie, wykazując w styczniu znacznie większy ich przyrost. Przyływ nowych kapitałów do obrotu przyczynił się również do utrzymania korzystniejszych tendencji na rynku lokalnym.

Wyplacalność dłużników nie doznała wyraźniejszego polepszenia, gdyż na ogólny stan wyplacalności oddziaływała w dalszym ciągu trudne położenie rolnictwa, wynikające z niskich cen produktów rolnych i skur-

czenia się ich zbytu. Ceny wykazują wprawdzie od pewnego czasu tendencję do stabilizacji, jednak ceny artykułów pochodzenia zwierzęcego nadal zniżkowały. Wywóz zarówno ziemiopłodów, jak i produktów hodowlanych był w styczniu mniejszy — niż w miesiącu poprzednim.

Na stan wytwórczości przemysłowej wpływały w pewnym stopniu czynniki sezonowe, w niektórych gałęziach w kierunku zwykłym, w innych zaś w kierunku zniżkowym. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się w porównaniu z grudniem r. ub. o kilka procent, był jednak w dalszym ciągu znacznie wyższy, niż przed rokiem. Silniejszy spadek wykazały wydobycie i zbyt węgla, utrzymując się jednak na wyższym poziomie, niż w styczniu r. ub. Zatrudnienie przetwórczego przemysłu naftowego wzrosło, mimo spadku zbytu zarówno w kraju, jak i zagranicą. Hutnictwo żelazne wykazuje wyższy stan wytwórczości zarówno w stosunku do grudnia, jak i stycznia 1933 r.

W związku z nadchodzącym sezonem wiosennym i letnim, przemysł włókienniczy zwiększył produkcję, spodziewając się wzrostu zapotrzebowania wyrobów w najbliższym czasie. Z tych samych przyczyn zaznaczyła się zwyżka wytwórczości i sprędaży w niektórych działach przemysłu chemicznego, jak w jedwabiu sztucznym i barwnikach. Napływ zamówień zwiększył się również w przemyśle soli potasowych. Eksport drzewa został utrzymany, a stan zatrudnienia w tartakach się poprawił. Niepomyślnie natomiast przedstawiał się nadal stan znacznej części przemysłu metalowo-maszynowego oraz przemysłu spożywczego.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były w styczniu naogół mniejsze. Wzrosła natomiast wartość wymiany towarowej z zagranicą wskutek zwiększenia przywozu; saldo dodatnie bilansu handlowego zostało w dalszym ciągu utrzymane.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych podniosła się dość silnie i zdaje się zbliżać do najwyższego sezonowego natężenia.

Rozdział kredytów na tegoroczną akcję popierania budownictwa mieszkaniowego.

Ministerstwo Skarbu zatwierdziło podział sumy 8 miljn. zł., przeznaczonej na przebudowę mieszkań, remonty i dokończenie większych domów blokowych, wobec czego w dniu 6.III r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego polecił swoim oddziałom zawiadomić komitety rozbudowy miast, uwzględnionych przy podziale tej sumy — o wysokości kontyngentów i zasadach ich rozdziału.

Przy podziale sumy 8 milionów złotych uwzględniono ogółem 29 większych miast. Na przebudowę większych mieszkań na małe przypada kwota 870.000 złotych, na remonty domów o przeważającej liczbie mieszkań małych — 1.445.000 złotych i na wykończenie budowy domów blokowych suma 5.685.000 złotych. Największa suma — bo wynosząca 3.000.000 zł. przypada na Warszawę, na drugim miejscu uwzględniono Gdynię kwotą 650.000 złotych na wykończenie budowy domów blokowych.

Kredyty na przebudowę większych mieszkań na małe — mające na celu dostarczenie małych mieszkań, na które istnieje zna-

czny popyt — drogą odpowiedniej przebudowy dużych mieszkań, nie znajdujących często reflektantów — udzielane będą do wysokości 50% kosztów przebudowy, nie mogą jednak przekraczać sumy 4.000 zł. na jedno mieszkanie, powstałe z przebudowy.

Kredyty remontowe będą udzielane na kapitalne remonty domów o przeważającej liczbie mieszkań małych — również do wysokości 50% kosztów remontu.

Okres spłaty kredytów uzależniony będzie od rentowności domów, podlegających przebudowie, względnie remontowi, nie będzie mógł jednak przekraczać 25-ciu lat.

Kredyty na wykończenie domów blokowych o kubaturze conajmniej 1.200 mtr. sześć. udzielane będą do wysokości 25% całkowitych kosztów budowy, przy czym brane będą pod uwagę przede wszystkim budowle znacznie zaawansowane, których budowa rozpoczęta została w latach ubiegłych.

W związku z wcześniej dokonanym rozdziałem kredytów, objętych tegoroczną akcją popierania budownictwa mieszkaniowego — spodziewać się należy, że ruch budowlany już z początkiem sezonu budowlanego osiągnie znaczne natężenie.

II. Z życia miast.

Budownictwo mieszkaniowe.

W listopadzie ub. r. ukończono w Krakowie budowę 17 nowych domów. Przybyło 66 nowych mieszkań, zawierających ogółem 154 izby mieszkalne.

We Lwowie ukończono w listopadzie ub. r. budowę 9 nowych domów mieszkalnych. Przybyło 22 mieszkania, zawierające ogółem 52 izby mieszkalne.

W Poznaniu ukończono w grudniu ub. r. budowę 58 nowych domów mieszkalnych. Przybyło 163 mieszkania, zawierające ogółem

677 izb mieszkalnych. Przeważał typ mieszkań większych 3 — 6 pokojowych.

Budżety.

M. Mikołów preliminuje na 1934/35 r. w dochodach i rozchodach kwotę 483.000 zł. Na administrację ogólną (wydatki rzeczowe i osobowe) preliminowano 114.423,64 zł., na majątek komunalny 14.500 zł., na spłatę długów 88.405,78 zł., na utrzymanie dróg i placów publicznych 16.050 zł., na oświatę (szkoła powszechna męska i żeńska, miejskie gimnazjum żeńskie, dokszt. szkoła zaw.) 89.252 zł., na kulturę i sztukę

1.100 zł., na zdrowie publiczne 16.336 zł., na opiekę społeczną 76.393,72 zł., na popieranie przemysłu i handlu 71 zł., na bezpieczeństwo publiczne (oświetlenie ulic, straż pożarna i t. p.) 60.054,46 zł., na różne inne wydatki 2.213,40 zł.

Budżet przedsiębiorstw miejskich przewiduje w dochodach i rozchodach: rzeźni miejskiej 49.800 zł., gazowni miejskiej 42.000 zł., wodociągów 52.200 zł.

Miejskie K. K. O.

Stan wkładów oszczędnościowych w K. K. O. m. Lwowa w listopadzie ub. r. uległ poważnemu zmniejszeniu. Stan ten mianowicie wynosił w dniu 31.X ub. r. 55.771.165 zł. 74 gr., zaś w dniu 30.XI ub. r. — 54.770.013 zł. 56 gr.

Opieka społeczna.

Ogólne wydatki na opiekę społeczną w Poznaniu w r. 1932/33 wynosiły 2.477.118,36 zł. i zmniejszyły się w stosunku do wydatków za rok 1931/32 o 683.131,87 zł. Obciążenie na głowę ludności wynosiło 9,91 (12,82) 1) zł.

Ubogim wypłacono stałych wsparć w gotówce 927.127,46 zł. Pozatem ubogim i bezrobotnym, nie pobierającym żadnych zasiłków z funduszy państwowych, udzielono jednorazowych zapomóg w łącznej sumie 53.878,79 zł. a Lokalnemu Komitetowi Niesienia Pomocy Bezrobotnym subwencji w sumie 110.343,22 zł., razem więc 1.091.349,47 zł. Obciążenie na głowę ludności miasta wynosiło 4,37 (5,55) zł. Miesięczna, zasadnicza stawka stałego wsparcia wynosiła na osobę dorosłą 22 zł. miesięcznie, dla dziecka 15 zł. miesięcznie. Stałe wsparcie w gotówce pobierało średnio 4.658 (4.763) ubogich, z których 163 przebywało w zakładach prywatnych na koszt Wydziału opieki społecznej.

1) Liczby w nawiasach odnoszą się do roku 1931/32.

Z pośród 4.717 osób, pobierających wsparcie, było 2.671 samotnych, w tem 1.869 kobiet. Z powodu podeszłego wieku pobierało wsparcie 44,44% wspieranych, z powodu choroby lub ułomności 43,95%, z obu przyczyn razem 88,39%. Na inne zatem powody przypada zaledwie 11,61%. Niezależnie od wsparć miejskich pobierało rentę 1580 osób.

W roku sprawozdawczym wydano bezpłatnie mleka: 21.896 litrów za 5.084,40 zł. (w roku 1931/32 — 81.530½ litra za 24.438,21 zł.); chleba: 13.806½ kg. za 4.944,67 zł. (w roku 1931/32 — 36.502½ kg. za 15.158,68 zł.); obiadów w tanich kuchniach: 4725 porcyj za 1748,35 zł.

Pozatem przydzielono ubogim, jak w latach ubiegłych, na zimę po 3 ctr. węgla i ¼ m³ drzewa. Ogółem wydano 367.300 kg. węgla i 622¼ m³ drzewa dla 2488 rodzin. Koszty za wydany opał wynosiły 29.877,48 zł.

Odzież obdarzono 1.658 osób. Wydatek na ten cel wynosił 28.495,39 zł.

Na pomoc lekarską i dentystyczną, udzieloną ubogim, wydano 41.375,96 (56.836,86) zł.

Za lekarstwa i opatrunki, naświetlania, okulary i przedmioty ortopedyczne, wydane ubogim, wypłacono 49.000,92 zł.

W roku sprawozdawczym wysłano 417 dzieci (183 chłopców i 234 dziewczęta) na przeciąg 4 tygodni do różnych kolonij letnich. Pozatem przekazano 100 dzieci (50 chłopców i 50 dziewcząt) na przeciąg 4 tygodni do półkolonij, urządzonych przez Wydział Wychowania Fizycznego.

Koszty opieki, utrzymania, badania lekarskiego dzieci i przejazdu kolejowe wynosiły 29.747,50 zł.

Osoby, a szczególnie dzieci, cierpiące na rachitis, gruźlicę kręgosłupa i kończyn, przekazano celem leczenia do Poznańskiego Zakładu Ortopedycznego im. Gąsiorowskich. Ogółem leczono w wymienionym zakładzie w ciągu roku sprawozdawczego 61 osób kosztem 6.746,88 zł. Pozatem zakupiono dla

38 schorzałych dzieci różne aparaty ortopedyczne.

W szpitalu miejskim leczono i utrzymywano w 1932/33 r. — 843 ubogich przez 23.093 dni. Koszty leczenia tych ubogich wynosiły 186.611,78 zł.

W innych zakładach leczniczych leczono 1.069 ubogich chorych.

W wojewódzkich zakładach dla umysłowo chorych leczono i utrzymywano w ciągu roku sprawozdawczego średnio 365 ubogich na rachunek Wydziału opieki nad ubogimi, a mianowicie 158 mężczyzn i 207 kobiet. Wydatek na utrzymanie tych chorych wynosił 263.532,98 zł.

Ubogich niewidomych, głuchoniemych i kaleki przekazywano do zakładów specjalnych. Średnio utrzymywano w takich zakładach 84 ubogich.

Wydatek na utrzymanie tych ubogich wynosił 45.398 zł.

W Miejskim Zakładzie dla Starców utrzymywano średnio 127 ubogich. Koszty utrzymania zakładu wynosiły ogółem 62.791,22 zł.

W domu noclegowym dla bezdomnych udzielono w roku 1932/33 bezdomnym 47.831 noclegów (37.346 mężczyzn, 7.279 kobiet i 3.206 dzieci). Na dobę przypadało średnio 131 noclegów.

W roku sprawozdawczym pochowano na koszt Wydziału opieki nad ubogimi 62 osoby, a pozatem udzielono w 254 wypadkach zapomóg na urządzenie pogrzebu ubogim. Ogólny wydatek na ten cel wynosił 10.930,90 zł.

Przedsiębiorstwa.

Elektrownia miejska w Poznaniu wyprodukowała w grudniu ub. r. 2.775.240 kwg., zużywając 2.052.966 kg. węgla. Na wyprodukowanie 1 kwg. zużyto 0,74 kg. węgla.

W listopadzie ub. r. gazownia miejska w Krakowie wyprodukowała 793.670 m³ gazu. Zużyto gazu w listopadzie ub. roku

789.990 m³, w tem dla oświetlenia publicznego 201.677 m³, na potrzeby prywatne 508.549 m³, na własne potrzeby gazowni 23.540 m³. Straty w sieci wyniosły 56.224 m³ gazu.

Gazownia miejska we Lwowie wyprodukowała w listopadzie ub. r. 758.890 m³ gazu. Zużyto 711.137 m³ gazu. Straty w sieci wyniosły 6,2%.

W Poznaniu gazownia miejska wyprodukowała w grudniu ub. r. 1.899.570 m³ gazu.

W listopadzie ub. r. w rzeźni miejskiej w Krakowie ubito 1552 szt. bydła rogatego, 2.183 szt. cieląt, 16 owiec i 3.549 szt. trzody chlewnej.

Z uboju uzyskano 345.262 kg. wołowiny, 55.087 cielęciny, 535.072 kg. wieprzowiny i 1.364 kg. baraniny. Ponadto dowieziono do miasta z uboju zamiejscowego 54.256 kg. wołowiny, 22.655 kg. cielęciny, 5.415 kg. baraniny i 37.963 kg. wieprzowiny.

We Lwowie ubito w rzeźni miejskiej w listopadzie ub. r. 2.247 szt. bydła rogatego, 2.609 szt. cieląt i 5.946 szt. trzody chlewnej. Z uboju zamiejscowego dowieziono w tym okresie 127.485 kg. wołowiny, 63.764 kg. cielęciny, 57.063 kg. wieprzowiny i 5.070 kg. baraniny.

Ubój w rzeźni miejskiej w Poznaniu w grudniu ub. r. wyniósł 1.245 szt. bydła rogatego, 10.042 szt. trzody chlewnej, 3.429 szt. cieląt i 1.528 szt. owiec.

W rzeźni miejskiej w Brześciu nad Bugiem, ubito w m-cu lutym 1934 roku: 382 szt. bydła rogatego, 972 szt. cieląt i 526 trzody chlewnej.

W powyższym okresie przywieziono do Brześcia n/Bugiem z uboju zamiejscowego: 15.280 klg. mięsa wołowego, 2.557 klg. mięsa cielęcego i 1.127 klg. mięsa wieprzowego.

Wodociągi i kanalizacja.

W listopadzie ub. r. wodociągi miejskie w Krakowie dostarczyły 848.299 m³ wody. Zużycie wody na dobę na głowę ludności wyniosło 123,3 ltr.

We Lwowie wodociągi miejskie dostarczyły w listopadzie ub. r. 620.040 m³ wody.

Wodociągi miejskie w Poznaniu dostarczyły w grudniu ub. r. 499.241 m³ wody.

Fundusz Pracy zawarł pierwszą umowę na miejskie roboty publiczne w r. b. z Zarządem m. Brześcia nad Bugiem na roboty przy budowie kanalizacji i wodociągów miejskich na sumę 280 tys. zł.

Zarząd miejski w Brześciu w najbliższym czasie rozpoczyna budowę kolektora długości 6 klm. z odprowadzeniem ścieków do rzeki Bugu. Następnie ma wykonać 17.500 metrów bieżących rur betonowych kanalizacyjnych, 340 studzien kontrolnych.

III. Różne.**Wkłady w komunalnych kasach oszczędności.**

Stan wkładów w komunalnych kasach oszczędności na koniec roku ubiegłego wynosił 537,5 miljn. złotych.

Wzrost wkładów dał się zauważyć w kasach komunalnych, znajdujących się na terenie województw centralnych i wschodnich. Jeżeli chodzi o wkłady w komunalnych kasach województw południowych, to na spadek ich wpłynęło w znacznym stopniu obniżenie się kursu dolara.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w lutym r. b.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w lutym o 7.250.966 złotych, osiągając na dzień 28.II.1934 roku stan 498.612.295 złotych łącznie zaś z wkładami, pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych 524.157.971 złotych.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu lutego P. K. O. wydała 28.644 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 28.II.1934 roku ogólną liczbę 1.169.381 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1.201.623 książeczek.

Udział kapitału zagranicznego w elektryfikacji Polski.

Udział kapitału zagranicznego w elektryfikacji Polski, ulokowanego w 22 spółkach akcyjnych, wynosi ogółem 360 miljonów złotych.

Tyle wynosi kapitał inwestowany przez te spółki w elektryfikacji, natomiast ich kapitał własny sięga sumy 188 miljn. złotych. W tym kapitale własnym zagranica uczestniczy w 75,5% — jej udział wynosi 142 miljn. zł. Z sumy tej na Belgię przypada 41,3%, na Niemcy 35,2%, na Francję — 12,1%, na Szwajcarię — 5,7%. Kontrola nad kapitałem zarówno belgijskim, jak i niemieckim spoczywa w rękach głównie Ameryki, która za pośrednictwem towarzystw holdingowych kontroluje znaczną część elektryfikacji Europy.

Należy zaznaczyć, że spółki akcyjne reprezentują 47% instalowanej mocy w elektrowniach i 45% ogólnej ilości energii, produkowanej w kraju przez elektrownie użyteczności publicznej.

Ilość pojazdów mechanicznych w Polsce.

Według ostatnich zestawień, ogólna ilość samochodów w Polsce wynosi 26.133 sztuki, z czego — 13.566 samochodów oso-

bowych, 4.941 dorożek, 2.160 autobusów i 5.466 samochodów ciężarowych.

Oprócz samochodów, w Polsce kursuje 8.322 motocykle, oraz 836 innych pojazdów mechanicznych, jak np. cysterny, samochody pożarnicze, traktory i t. p.

Ogólna ilość pojazdów mechanicznych wynosi 35.291, czyli w przybliżeniu 1 pojazd mechaniczny na 930 mieszkańców. Procentowo najmniejsza ilość pojazdów mechanicznych znajduje się w województwie tarnopolskiem i wynosi 1 pojazd na 7.750 mieszkańców. W Warszawie 1 pojazd mechaniczny wypada na 165 mieszkańców. Z pozostałych województw największą procentowo ilość samochodów posiada województwo stanisławowskie — 1 pojazd mechaniczny na 330 mieszkańców. Przyrost w ciągu ostatniego półrocza wykazuje tylko liczba samochodów osobowych (plus 9,4 procent).

Z rynku bekonowego.

Ceny bekonów w notowaniach giełdy londyńskiej z dnia 16 lutego b. r. wynosiły w szylingach za centnar: polski — 82 do 88, litewski 82 do 90, łotewski — 84 do 90, estoński — 84 do 90, szwedzki — 92 do 94, duński — 91 do 96 i holenderski — 83 do 92.

Mocno natomiast kształtowały się ceny szynki peklowanych. Polski towar notowano od 94 do 96 szylingów za centnar.

Należy zaznaczyć, że zarządzenia restrykcyjne rządu brytyjskiego w stosunku do importu bekonów, mające na celu głównie podniesienie cen bekonu krajowego, osiągnęły całkowicie skutek. Bekon pochodzenia angielskiego stale zyskuje w cenie. Tak więc, gdy 9 lutego b. r. notowano go od 84 szylingów za centnar, to w notowaniach z dnia 16 lutego b. r. cena ta podniosła się o dalsze 4 szylingi na centnarze, a mianowicie do 88 szylingów.

IV. Kronika zagraniczna.**65-ta sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.**

Od 22 do 24 stycznia b. r. toczyły się w Genewie obrady 65-tej sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy pod przewodnictwem p. Bramsnaes'a, przedstawiciela Danii.

Rada uchwaliła m. i. zwołanie specjalnej konferencji, o ile możliwe przed otwarciem XVIII-tej Międzynarodowej Konferencji Pracy, złożonej z przedstawicieli rządowych, pracodawców i robotników, celem przyspieszenia i ułatwienia ratyfikacji przez wszystkie zainteresowane państwa konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla. Mowa tu o Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Holandji, Francji, Niemczech i Polsce; jednakże w konferencji powyższej będą mogli również uczestniczyć przedstawiciele innych

państw należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Rada przyjęła nadto do wiadomości sprawozdanie z konferencji Komisji Doradczej Pracowników Umysłowych, która obradowała w listopadzie ub. r., i zbadała sprawozdanie dotyczące prac Komisji Morskiej (Commission Paritaire Maritime). Ostatnie posiedzenie tej Komisji odbyło się w dn. 4 i 5 grudnia 1933 r. 65-ta sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy powzięła decyzję zwołania w 1935 r. specjalnej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, poświęconej sprawom morskimi, podczas której będą poddane dyskusji w drugim czytaniu zagadnienia dotyczące pracy marynarzy.

Rada zbadała wreszcie sprawy natury prawniczej, związane z procedurą przyjętą przez Międzynarodową Konferencję Pracy

i poszczególne Komisje, a mianowicie sprawę obserwatorów delegowanych na te Konferencje przez rządy państw nienależących do Międzynarodowej Organizacji Pracy, oraz zagadnienia dotyczące budżetu i ra-

port Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy o działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy. Następna sesja Rady (66-ta) zbierze się 26 kwietnia 1934 r. w Genewie.

Poradnik.

Przejmowanie ewidencji ludności przy zmianie granic gmin.

Pytanie: Zarząd jednego z miast woj. południowych zapytuje w jaki sposób należy przeprowadzić przejęcie ewidencji ludności przyłączonej do miasta części sąsiedniej gminy wiejskiej, w szczególności zaś, czy przejęciu podlegają tylko aktualne meldunki, akta i dokumenty.

Odpowiedź: Sprawę powyższą wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dnia 20 lutego 1934 r. Nr. A. C. — 62/56/1, które podajemy in extenso w niniejszym Nr. 6 „Samorządu Miejskiego“ z r. b. w dziale „Ze Związku Miast“.

Zajęcie poborów pracownika miejskiego.

Pytanie: Zarząd Miejski jednego z miast zapytuje, jak należy dokonać potrąceń z pensji pracownika miejskiego, który: 1) ma zaliczkę na uposażenie, spłacaną po 50 zł. miesięcznie, 2) zobowiązania prywatne, egzekwowane na mocy sądowych tytułów wykonawczych w ogólnej sumie 450 zł., wśród nich zaś należności alimentarne w kwocie 100 zł. miesięcznie; pobory miesięczne pracownika wynoszą brutto 300 zł.

Odpowiedź: Potrącenia należy dokonać przy uwzględnieniu przepisów art. 575 i 576 Kod. Post. Cyw. (Dz. U. R. P. z r. 1932 Nr. 112, poz. 934) oraz art. 21 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323).

Z poborów miesięcznych należy naj-

pierw potrącać podatek dochodowy, składkę emerytalną (względnie składkę na rzecz Z. U. P. U.), składkę na rzecz Kasy Chorych i opłatę na rzecz Funduszu Pracy. Z pozostałej sumy należy odliczyć $\frac{2}{5}$ jej części i jedną piątą część przeznaczyć wyłącznie na alimenty, drugą zaś piątą część — na proporcjonalne pokrycie należności z innych tytułów wykonawczych. Rzecz jasna, że żadna z tych należności nie znajdzie pełnego pokrycia; dopiero w następnych miesiącach, gdy te inne należności zostaną pokryte, uwolniona przez nie $\frac{1}{5}$ część będzie mogła być przeznaczona (obok drugiej $\frac{1}{5}$) na pokrycie należności alimentarnych i na zaliczkę. Jak długo $\frac{2}{5}$ części poborów będą w pełni zajęte na pokrycie należności z tytułów wykonawczych, na pokrycie zaliczki może być potrącana tylko taka kwota, aby ona łącznie z tamtymi potrąceniami nie przekraczała połowy pensji miesięcznej, przypadającej do wypłaty.

Koszty leczenia ubogich nieuleczalnie chorych.

Pytanie: Zarząd Miejski jednego z miast w b. zab. ros. zapytuje, czy koszty, powstałe z tytułu utrzymania w szpitalu nieuleczalnie chorego ubogiego mieszkańca gminy, traktować należy według ustawy z dnia 29.III.1926 r. o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych, czy też raczej według ustawy z 16.VIII.1923 r. o opiece społecznej, jako, że wydatki na takiego chorego przedstawiają się właściwie tylko jako koszty opieki nad nim, a nie koszty leczenia.

Odpowiedź: Sprawa powyższa była istotnie przez szereg lat sporną i nawet Min. Spraw Wewn. stało na stanowisku, że koszty pobytu w szpitalu nieuleczalnie chorego są kosztami opieki a nie kosztami leczenia. Inaczej jednak sprawę tę rozstrzygnął N. T. A., który w wyroku z dnia 24.IV.1931 r. L. Rej. 3462/29 stwierdził, że do pokrycia kosztów przebywania nieuleczalnie chorych ubogich w szpitalach publicznych ma zastosowanie na obszarze b. zab. ros. ustawa z 29.III.1926 r., a nie ustawa o opiece społecznej, koszty te bowiem podpadają jednak pod pojęcie kosztów leczenia, a nie kosztów opieki społecznej.

Przedawnienie podatków.

Pytanie: Jeden z zarządów miejskich zapytuje, jakie obowiązują przepisy o przedawnieniu wymiaru i poboru podatków państwowych i samorządowych.

Odpowiedź: Sprawa ta inaczej się przedstawia, jeśli chodzi o podatki państwowe, inaczej zaś — jeśli chodzi o samoistne podatki samorządowe. W zakresie podatków państwowych brak dotychczas ogólnych przepisów o przedawnieniu wymiaru i poboru tych podatków, zamieszczono je dopiero obecnie w projekcie ordynacji podatkowej, który z początkiem lutego r. b. uchwalony został przez Radę Ministrów i skierowany do Sejmu. Narazie więc przedawnienia w podatkach państwowych (a więc także w dodatkach samorządowych do podatków państwowych) w zasadzie niema, chyba, że przewidują je konkretne ustawy podatkowe (np. ustawa o podatku dochodowym przewiduje, że osoby, które przy wymiarze podatku opuszczono, lub które przy pierwotnym wymiarze niewłaściwie uwolniono od podatku, albo co do których wymiar wskutek później ujawnionych okoliczności okaże się za niski, powinny być pociągnięte do podatku dodatkowo za cały czas ubiegły, lecz nie więcej niż za 5 lat, bezpośrednio poprzedza-

jących rok, w którym stwierdzono te okoliczności).

Jeżeli natomiast chodzi o samoistne podatki samorządowe, to ogólne przepisy o przedawnieniu w tych podatkach zawiera art. 59 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu, ogłoszonym w N-rze 106 Dz. Ustaw z r. 1932, pod poz. 884.

Podatki z nieruchomości, nabytej w drodze licytacji.

Pytanie: Jeden z zarządów miejskich zapytuje, jakie są obowiązki podatkowe nabywcy nieruchomości z licytacji, w szczególności — czy jest on obowiązany pokryć należności podatkowe, zalegające z okresu przed licytacją nieruchomości.

Odpowiedź: W myśl § 2 art. 720 K. P. C. (Dz. U. R. P. z r. 1932 Nr. 112, poz. 934) nabywca nieruchomości z licytacji ponosi powtarzające się świadczenia publiczno - prawne, przypadające od dnia przybicia. Jeśli chodzi o należności podatkowe, powstałe przed licytacją, to one powinny znaleźć pokrycie w sumie, uzyskanej z licytacji, o ile — najpóźniej w terminie licytacji — zostały zgłoszone. Dla umożliwienia zarządom związków samorządowych zgłoszenia pretensyj do licytowanych nieruchomości z tytułu podatków samorządowych, powinno im być, conajmniej na miesiąc przed terminem licytacji, doręczone obwieszczenie o licytacji (art. 680 i 681 K. P. C.).

Podatek od kopalń.

Pytanie: Jeden z zarządów miejskich zapytuje, czy podatek od kopalń powinien być wymierzany od wartości minerału w chwili jego wydobywania na powierzchnię ziemi, czy też od wartości, jaką minerał — po odpowiednich przeróbkach — uzyskuje w stanie, zdatnym do sprzedaży.

Odpowiedź: Zagadnienie powyższe zostało przesądzone wyrokiem N. T. A. z dnia 7.VI.1933 r. L. Rej. 3221/31 (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 19 z 1933 r. str.

1052), w którym ustalona została następująca teza: Przez użyte w ust. 2 art. 5 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych poz. 747 Dz. Ust. określenie „wydobytego minerału“ należy rozumieć wydobyte i doprowadzenie do takiego stadjum, w którym dany minerał stanowić może obiekt sprzedaży.

wany w stosunku do wartości sprzedażnej całej ilości wydobytego minerału.

Nadmienić również należy, że w tymże wyroku N. T. A. za wadliwy uznał taki wymiar podatku, który dokonywany jest od ilości minerału, oddawanego z magazynów kopalni do sprzedaży; według N. T. A. wymiar podatku powinien być dokony-

Prawa nabyte w rozumieniu przepisów o postępowaniu administracyjnym.

Pytanie. Jeden z zarządów miejskich zapytuje, czy płatnikowi, który w roku ubiegłym wskutek odwołania uwolniony został od płacenia podatku, można obecnie ponow-

nie wymierzyć podatek za tenże rok ubiegły, skoro się okazało, że zwolnienie od podatku nastąpiło na podstawie mylnej interpretacji przepisów przez władzę odwoławczą; jeśli ponowny wymiar podatku jest możliwy, to na jakiej podstawie powinien być oparty, w szczególności — czy można go oprzeć na art. 99 rozp. Prez. Rp. z 22.III. 1928 r. o postęp. adm. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341).

Odpowiedź: Zgodnie z orzecznictwem N. T. A. (wyrok z dnia 27.I.1932 r. L. Rej. 7168/29) przez prawa nabyte, o których mowa w art. 99 i nast. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o postęp. adm., rozumieć należy także prawa, które powstają przez prawomocne orzeczenie właściwej władzy, że na danej osobie nie ciąży sporny obowiązek.

Wobec powyższego uchylenie orzeczenia władzy odwoławczej, o którym mowa w pytaniu, mogłoby nastąpić jedynie w trybie, przewidzianym w art. 100 lub 101 rozp. o post. adm. (o ile nie zachodzą okoliczności, uzasadniające wznowienie postępowania, przewidziane w art. 95).

Bibliografja.

Bibliografja.

Ptaśnik Jan — **Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce.** Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności. Z zasiłkiem Związku Miast Polskich. Kraków 1934, str. VIII i 511. Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa: Warszawa — Kraków — Lublin — Łódź — Poznań — Wilno — Zakopane.

Zarówno w sferach naukowych i kulturalnych, jak również i wśród działaczy samorządu miejskiego, silnie odczuwano potrzebę dzieła, któreby dawało wszechstronny obraz rozwoju miast polskich w dawnej Rzeczypospolitej. Braku tego jednak nie mogły zastąpić ani coraz liczniej ukazujące się w czasach ostatnich historyczne mono-

grafje miast polskich, ani też podejmowane studia szczegółowe z ich dziejów a poświęcane poszczególnym zagadnieniom jak np. ustrojowi, cechom, zaludnieniu, kulturze miast i t. p., tembardziej, że w większości wypadków, jako pisane bez należytego przygotowania naukowego, były one dość słabe i nieuwzględniały postulatów, stawianych im przez naukę.

Do wypełnienia tej luki w naszej nauce nikt nie był bardziej powołany, jak właśnie ś. p. Ptaśnik Jan, Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza i członek czynny Polskiej Akademji Umiejętności, wybitny znawca i miłośnik spraw miejskich, który po wydaniu w 1922 r. popularnie opracowanych „Miast w Polsce“ przystąpił do naukowego ujęcia ich syntezy. Nie danem mu jednak

było samemu wykończyć i wydać dzieło to, przez co niewątpliwie zyskałoby ono, otrzymując ostateczne wygładzenie i materiał ilustracyjny, zmarł bowiem przedwcześnie we Lwowie dn. 22.II.1930 roku.

W cennej pracy tej, która ukazała się w ostatnich dniach z druku, liczącej ponad 500 stron, starał się autor w 15 rozdziałach przedstawić całokształt zagadnień miast i mieszczaństwa w Polsce, ujmując je na szerokiej płaszczyźnie porównawczej, sprawę genezy miast polskich poprzedził bowiem omówieniem samorządu miejskiego w jego ojczyźnie t. j. we Włoszech oraz licznych teorii powstania miast na Zachodzie, by następnie przejść do przedstawienia poszczególnych instytucyj miejskich i ich rozwoju.

Najstarszą instytucją, powstałą na prawie miejskiem, było wójtostwo. Wójt, który swem stanowiskiem i znaczeniem w mieście wyrastał wysoko ponad ogół mieszczan, skupiał w swem ręku bardzo rozległą władzę nad miastem i mieszczaństwem, występując jednocześnie w roli pośrednika między miastem a właścicielem, bez względu na to, kto nim był. Najważniejszym przywilejem wójta był przywilej sądowy, na podstawie którego rozstrzygał on wszystkie sprawy w mieście zarówno cywilne jak i kryminalne, bądź to sam bądź też z ławą, składającą się zazwyczaj z 7 członków. Interesy wójtów nie zawsze jednak pokrywały się z interesami miasta, dla tego też na widownię z biegiem czasu występuje nowy czynnik par excellence miejski, a mianowicie rada miejska, która w walce z urzędem wójtowskim coraz bardziej rozszerza swe kompetencje i doprowadza ostatecznie do uzależnienia wójtostwa od siebie. Radykalnym środkiem zakończenia ustawicznych sporów między miastem a wójtostwem, było wykupienie wójtostwa przez miasto, co pozwalało radzie miejskiej na przejęcie praw i obowiązków wójtów dziedzicznych, zlecając niektóre tylko sprawy do załatwienia mianowanym przez siebie wójtostw sądowym. Ponieważ nie wszystkie

miasta dostały w swe ręce wójtostwa, w niektórych bowiem wykupywał je król i włączał do starostwa, w prywatnych zaś wykupywali je właściciele prywatni, przeto i wójt sądowy w niektórych miastach był funkcjonariuszem miejskim, w innych mianowany był przez starostę lub też przez pana prywatnego.

Przystępując do omówienia gminy miejskiej i jej form organizacyjnych, wykazuje autor, że początkowo źródłem urzędzeń w miastach na prawie niemieckim był książę, względnie pan prywatny danego terytorjum, następnie pełnomocnik właściciela — wójt dziedziczny, a później dopiero atrybucje te przejmuje czynnik trzeci, a mianowicie gmina. Gmina miejska, obejmująca ogół mieszczan czyli pospólstwo (communitas civium), zorganizowane w cechy rzemieślnicze i gildy kupieckie, — te tak charakterystyczne dla średniowiecza choć istniejące aż do XIX w. organizacje, — pragnąc mieć wpływ nie tylko na gospodarkę miejską ale i na rządy w mieście, wystąpiła do walki z wszechwładnym wójtem. Następnym etapem tej walki było powstanie rad miejskich, zwalczanych także z biegiem czasu przez pospólstwo, gdy poczęły wstępować w ślady dawnych wójtów, zaprowadzając w mieście rządy oligarchiczne. Tak więc „człowiek pospolity“ dla zapewnienia sobie wpływu na bieg wypadków miejskich, stale musiał prowadzić walkę ze swoim rządem miejskim. Przedstawiając szeroko walkę o demokratyzację zarządu miejskiego, podnosi autor znaczenie warstw niższych, dążących stale ku gorze.

Kreśląc organizację urzędów miejskich podnosi autor, że miasto każde, tworząc w zasadzie zamkniętą w sobie jednostkę, posiadać musiało dobrze zorganizowaną administrację, aby wszystko we własnym zakresie i własnymi siłami załatwić, starając się jednak posługiwać jak najmniejszą liczbą urzędników.

W dalszych rozdziałach zajmuje się autor udziałem miast w życiu politycznym państwa, a więc udziałem w sejmach, pod-

kreślając, że miasta same w znacznej mierze ponoszą winę za swój znikomy udział w politycznym życiu Narodu i Państwa, ponieważ aż do końca XVIII w. nie potrafiły się zdobyć na wspólną akcję w tym kierunku. Również szlachta, nie mająca skrupułów przy poślubianiu posażnych mieszczanek, prowadziła politykę bezrozonną i krzywdzącą w konsekwencji nie tylko inne stany, ale i samo państwo.

Omawiając problem narodowościowy w miastach, podnosi autor, że lokacja na prawie niemieckim nie oznaczała wcale, by miasto pod względem narodowościowym stało się niemieckie. Polonizacja zaś obcych żywołów miejskich postępowała szybko, bez żadnego nacisku z góry, pod wpływem coraz świetniej rozwijającej się kultury polskiej i potęgi politycznej, opierając się przy tem na podstawie wspólności religij katolickiej. Żydzi, którzy w czasach nowożytnych byli główną podporą mieszczaństwa i organizacji miejskiej, przyczyniając się w znacznym stopniu do rozbicia i upadku miasta polskiego.

Przedstawiając zaś obraz i przyczyny upadku miast polskich, podaje autor charakterystykę prac podejmowanych przez czynniki rządowe w II-iej połowie XVIII w. nad ich podniesieniem, a celem tych prac było przez wprowadzenie ładu i porządku w gospodarce miejskiej oraz przez przywrócenie znaczenia mieszczaństwu, stworzenie podstaw miasta nowożytnego. Całość dzieła uzupełniona jest skorowidzem nazwisk i miejscowości, ułożonym przez Dr. Ł. Charewiczową.

Tak się przedstawia w najogólniejszych zarysach dzieło to które mimo swego charakteru naukowego, stwarzając podśawę do dalszych studjów naukowych, jest zarazem pracą popularną, a więc dostępną dla

każdego wykształconego człowieka. Wartość i znaczenie pracy tej jest ogromne, bo dzieło to, jak powiedział w przedmowie Prof. Dr. Fr. Bujak, jeden z najwybitniejszych uczonych polskich: „Jest to pierwszy i wszechstronny obraz rozwoju miast polskich od XIII w. do końca dawnej Rzeczypospolitej, skreślony piórem najlepszego znawcy“.

To też dobrze się stało, że mimo obecnych ciężkich warunków gospodarczych Polska Akademia Umiejętności przy pomocy zasiłku Związku Miast Polskich, chcącego niejako w ten sposób spłacić dług wdzięczności wobec człowieka i uczonego, studującego z zamiłowaniem przez całe życie zagadnienia miejskie, podjęła trud wydania dzieła tego, które ukazując się w czwartą rocznicę śmierci śp. Prof. Ptaśnika, mimo swej treści odnoszącej się do odległej przeszłości, jest poniekąd aktualne, ponieważ ukazuje się w chwili wprowadzenia w życie nowej ustawy samorządowej, stwarzającej nową erę w rozwoju miast naszych. To też książka ta powinna znaleźć się w ręku każdego działacza samorządu miejskiego, który znajduje w niej encyklopedyczny wprost materiał do dziejów miast polskich oraz podjętę do dalszych wysiłków w pracy obywatelskiej i gospodarczej. Umożliwia ona jednocześnie ogłowi społeczeństwa polskiego poznanie wewnętrznej wartości i godności, stale niedocenianego, bo nieznanego prawdziwie, stanu miejskiego.

Dr. Stanisław Pazyra.

Wyszedł z druku wykaz bibliografji polskiej z dziedziny energetycznej Nr. 2/33, wydanej w języku angielskim p. t. „Power and fuel Bulletin“.

Wydawnictwo to jest do nabycia w Księgarni Technicznej w cenie 3 zł. za zeszyt.

Redaktor: MARCELI POROWSKI

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW PASTUSZYŃSKI
